

Rusiński, Władysław

Drogi rozwojowe folwarku pańszczyźnianego

Przegląd Historyczny 47/4, 617-655

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Drogi rozwojowe folwarku pańszczyźnianego

Historyk okresu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej wciąż jeszcze napotyka problemy niejasne, sporne, niedostatecznie zbadane. Nie mamy dotąd np. jasnego poglądu na początkowy okres wzrostu folwarku pańszczyźnianego ani na mechanizm jego późniejszego rozwoju. Wielokrotnie zwłaszcza zajmowano się kwestią przyczyn, które wpłynęły na jego genezę i upowszechnienie w XV i XVI w. Dyskusje na ten temat nabrały nowej treści w latach powojennych, gdy za punkt wyjścia wzięto nowe, postępowe założenia metodologiczne.

Sama dyskusja nad przyczynami, które spowodowały rozwój folwarku w XV i XVI w., sięga głęboko w wiek XIX. Pole widzenia stopniowo rozszerzyło się, ale bynajmniej nie doprowadziło to do pełnej jednolitości poglądów. W nauce polskiej O r s i n i - R o s e n b e r g zestawiał w r. 1925 systematycznie dotychczasowe wyniki i przedstawił rezultaty własnych badań¹. Po wojnie wydrukowana została cenna rozprawa G r o d e c k i e g o o początkach gospodarki folwarcznej². Nowej oceny metodologicznej początkowego okresu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej poszukiwano na I Konferencji Metodologicznej Historyków w Otwocku. Tę samą kwestię na szerszym tle porównawczym poruszył historyk radziecki G r e k o w na łamach „Kwartalnika Historycznego”³. Dalszy, bardzo płodny i cenny krok naprzód stanowiły obrady sesji naukowej Odrodzenia w dn. 25—30 X 1953 r.⁴. Chodzi tu szczególnie o referat prof. A r n o l d a o stosunkach społeczno-gospodarczych okresu Odrodzenia⁵. Z późniejszych prac należy wymienić uwagi W y c z a ń s k i e g o o folwarku w XVI w. oparte na materiałach źródłowych, głównie z terenu Wielkopolski⁶.

¹ St. O r s i n i - R o s e n b e r g, *Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w.*, Poznań 1925 „Prace Kom. Hist. T. P. N. w Poznaniu” t. IV, s. 127—233.

² R. G r o d e c k i, *Początki gospodarki folwarcznej w Polsce, Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949.

³ B. D. G r e k o w, *Prawidłowości w dziejach chłopów w Europie*, „Kwart. Historyczny” t. LXI, 1948, s. 3—4.

⁴ Wyniki obrad zebrane zostały w tomie pt.: *Odrodzenie w Polsce*. Materiały sesji naukowej PAN 25—30 października 1953 r. T. I: Historia. Warszawa 1955.

⁵ St. A r n o l d, *Podłoże gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia* (wydrukowany także w zbiorze: „Z prac przygotowawczych sesji naukowej Odrodzenia”, Warszawa 1953). Tutaj będziemy cytowali strony wydania z 1955 r.

⁶ A. W y c z a ń s k i, *O folwarku szlacheckim w Polsce XVI stulecia*, „Kwart. Hist.” t. LVI, 1954, z. 4, s. 169—191.

W tym samym czasie początki gospodarki folwarcznej (tzw. wtórne poddaństwo) znalazły się w ogniu dyskusji historiografii niemieckiej. Posługując się marksistowską, postępową metodą syntezy historycznej N i c h t w e i s s opublikował swój znany artykuł o wtórnym poddaństwie⁷; równie ciekawa była jego polemika z J. K u c z y n s k i m⁸. Także w Niemczech Zachodnich powstanie gospodarki folwarcznej (*Guts-wirtschaft*) stało się przedmiotem żywszego zainteresowania historyków. Zajęli się tym zagadnieniem H. i G. M o r t e n s e n o w i e, H. v. Z. M ü h l e n, S. K o r t h⁹ i inni. Ze strony polskiej poglądy Nichtweissa poddał krytycznej analizie B. Z i e n t a r a w obszernym artykule pt. „Z zagadnień spornych tzw. «wtórnego poddaństwa» w Europie Środkowej”. Osobnych opracowań z tego zakresu doczekały się ostatnio Prusy Królewskie oraz Śląsk¹⁰.

W ostatnich latach duża liczba opracowań rozszerzyła też znacznie naszą wiedzę o późniejszych etapach rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Sądzymy, że w obecnym stanie badań można i należy podjąć próbę syntezy wszystkich okresów tej gospodarki. Synteza ta — naszym zdaniem — winna oprzeć się na następujących przesłankach:

1. Z chwilą gdy drogą nadań lub w inny sposób drobny producent (chłop) dostał się pod zwierzchnictwo feudalne właściciela gruntu, gospodarstwo chłopskie zostało podporządkowane interesom feudała. Pełniło ono w ekonomice dworskiej dwojaką funkcję: po pierwsze przynosiło bezpośredni dochód w naturze lub w pieniądzu (renta produktowa lub pieniężna), po drugie dawało chłopu utrzymanie, a tym samym umożliwiało trwałą eksploatację jego siły roboczej, inwentarza pociągowego i narzędzi we własnym gospodarstwie feudała. Przy mało zmiennym charakterze takich czynników, jak obszar gospodarstwa chłopskiego i technika rolna,

⁷J. N i c h t w e i s s, *Zur Frage der zweiten Leibeigenschaft und des sogenannten preussischen Weges der Entwicklung des Kapitalismus in der Landwirtschaft Ostdeutschlands*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“, 1953, z. 5, s. 687 n. Dla wygody polskiego czytelnika będziemy w dalszym ciągu powoływać się na polski przekład artykułu zamieszczony w „Zagadnieniach Nauki Historycznej — Przekłady“, 1955, z. 1 (2), s. 94—121 pt. *Z zagadnień wtórnego poddaństwa i tzw. pruskiej drogi rozwoju kapitalizmu w gospodarce rolnej Niemiec Wschodnich*.

⁸J. K u c z y n s k i, *Zum Aufsatz von Johannes Nichtweiss über die zweite Leibeigenschaft* „Ztschr. f. Geschichtswissenschaft“ 1954, z. 3, s. 467 i n. oraz: N i c h t w e i s s, *Meine Antwort an Jürgen Kuczynski* (tamże, s. 472 n.). Także polemika ukazała się w przekładzie polskim w podanym wyżej zeszycie „Zagadnień Nauki Historycznej“ pt. *Uwagi w związku z artykułem J. Nichtweissa o wtórnym poddaństwie* (K u c z y n s k i) oraz: *Moja odpowiedź Jürgenowi Kuczynskiemu* (N i c h t w e i s s).

⁹H. u. G. M o r t e n s e n, *Über die Entstehung des ostdeutschen Grossgrundbesitzes*, „Nachrichten d. Akademie der Wissenschaften in Göttingen“ I, Philologisch-Historische Klasse. Jg. 1955, 2. H. v. z. M ü h l e n, *Kolonisation u. Gutsherrschaft in Ostdeutschland, Geschichtliche Landeskunde u. Universalgeschichte, Festgabe für H. Aubin zum 23. Dezember 1950*, s. 83—95. S. K o r t h, *Die Entstehung des ostdeutschen Grossgrundbesitzes*, „Jahrbuch der Albertus-Universität“ 1953, nr 3, s. 148—170. Praca stanowi streszczenie większej rozprawy źródłowej opartej na badaniach dotyczących siedmiu powiatów tzw. marchii wkrzańskiej i środkowej (Ucker- u. Mittelmark).

¹⁰„Przegląd Historyczny“ t. XLVII, z. 1, s. 3—47; A. M a c z a k, *Folwark pańszczyźniany a wieś w Prusach Królewskich w XVII/XVII wieku*, „Przegląd Historyczny“ t. XLII, z. 2, s. 353—392; R. H e c k, *Uwagi o gospodarce folwarcznej na Śląsku w okresie Odrodzenia*, „Sobótka“ t. XI, z. 2, s. 169—211.

dochody z renty naturalnej i pieniężnej uzyskiwane przez feudała miały swoje wyraźne najwyższe granice: nie mogły naruszać na dłuższą metę produktu niezbędnego, potrzebnego chłopu na utrzymanie. Natomiast renta odrobkowa umożliwiała wykorzystanie siły roboczej chłopu w szerszym zakresie, tzn. zarówno w gospodarstwie chłopskim jak i gospodarstwie dworskim.

2. Oczywiście zanim folwark pańszczyźniany mógł rozwinąć się na szerszą skalę, musiały zaistnieć dwa niezbędne czynniki: wolny zapas ziemi w obrębie majątności feudalnej, który by feudał mógł obrócić pod uprawę we własnym zakresie, oraz rynek zbytu dla produktów własnej gospodarki. Ziemi dla potrzeb folwarku nie brakło, zbyt zaś zależny był od ceny produktów folwarcznych; wprowadzie rynek wewnętrzny miał ograniczoną chłonność, ale istniały możliwości wyjścia na rynek zewnętrzny. Możliwość zbytu zależała też od kosztów własnych feudała, ściślej mówiąc od tego, ile pracy pańszczyźnianej zdołał on wycisnąć od poddanego chłopu. Do początków XVII w. rozwój folwarku kształtował się pod wpływem tych czynników. Z jednej strony cena zboża wzrastała, z drugiej zwiększano szybko robociznę, obniżając koszty własne feudała. Rozpiętość między kosztami własnymi a uzyskiwaną ceną sprzedażną rosła, handel zbożem i innymi produktami gospodarki wiejskiej stawał się coraz zyskowniejszy. To znowu przyczyniało się do dalszego zwiększenia wyzysku chłopu. Proces ten postępował więc żywiołowo, samorzutnie.

3. Pańszczyzna miała jednak swoją górną, choć nie zawsze ściśle określoną granicę: nie mogła przekroczyć fizycznych możliwości chłopu. W miarę jak zbliżano się do tej granicy, występowały coraz wyraźniej znane powszechnie ujemne fakty: malała wydajność pracy pańszczyźnianej, wzrastała opór chłopski. To był już kryzys systemu opartego na pańszczyźnie.

4. Dalszy przebieg wypadków miał znowu charakter żywiołowy, samorzutny. Było to jak gdyby staczanie się w dół po równi pochyłej. Wiadomo, że praca pańszczyźniana nie sprzyjała postępowi technicznemu w rolnictwie. Gdy więc osiągnięto górną granicę wydajności tej pracy, nie było możliwe dalsze obniżenie kosztów własnych produkcji; przeciwnie, koszty te wzrastały wyraźnie, przy czym najważniejsze znaczenie miały dwie rosnące grupy wydatków: na utrzymanie administracji (aparatu feudalnego ucisku) i na załogę dla chłopu, przede wszystkim w inwentarzu żywym i narzędziach. Jednocześnie wskutek wymienionych wyżej hamujących czynników malała wydajność gleby. Tak przedstawiała się sprawa w Polsce i na wielu innych obszarach na wschód od Łaby. Na Zachodzie tymczasem powstawał nowy typ stosunków wytwórczych na wsi; możliwe było stosunkowo szybkie podnoszenie techniki rolnej, w związku z tym wydajność ziemi wzrastała. Oczywiście mówimy tu o tendencjach długofalowych, nie o lokalnych, okresowych, niekiedy bardzo gwałtownych wahaniach. W tym stanie rzeczy owa rozpiętość między kosztami własnymi produkcji polskiego zboża a ceną uzyskiwaną na rynkach obcych, stanowiąca w XVI w. bodziec do rozwoju folwarku pańszczyźnianego zaczęła maleć. Opłacalność produkcji folwarcznej, ściślej mówiąc stopa zysku szlachcica zaczęła się systematycznie zmniejszać. To prowadziło już do całkowitego załamania się systemu

pańszczyźnianego, a w okresach klęsk elementarnych (wojny, nieurodzaje) oznaczało po prostu katastrofę.

5. W okresie „dynamicznym“ folwarku pańszczyźnianego (XVI w.) zapas ziemi w obrębie majątności feudalnej skurczył się. Ekspansja folwarku na ziemie chłopskie, sporadycznie występująca już wcześniej, przybrała obecnie na sile. Obok zaorywania pustek mamy coraz częściej do czynienia z prostym zaborem części lub całej ziemi chłopskiej (rugi). Proces zanikania większych gospodarstw chłopskich stwierdzony jest już dla okresu przed wojnami szwedzkimi. Zmniejszanie się obszaru ziemi użytkowanej przez rodzinę chłopską prowadziło do następstw godzących w podstawy samego folwarku. Chłopu coraz trudniej było utrzymać się na swym małym gospodarstwie; nie był on w stanie wyżywić liczniejszego inwentarza pociągowego, w coraz szerszym zakresie zdany był na pomoc dworską (załogę). Koszty tej pomocy rosły, natomiast malała wydajność pracy pańszczyźnianej. Wytworzyło się więc błędne koło, z którego możliwe było tylko jedno skuteczne wyjście: podniesienie techniki wytwórczej, a tym samym i wydajności w rolnictwie za cenę stopniowej rezygnacji z pracy pańszczyźnianej i w ogóle zwierzchnictwa feudalnego nad chłopem.

6. Jak kształtowały się w okresie od XVI—XVIII w. ceny produktów gospodarki folwarcznej? Czy ruch ich nie stoi w sprzeczności z tezami przedstawionymi wyżej? Z uwagi na eksportowy charakter produkcji folwarcznej najlepiej będzie wziąć pod uwagę zbadane już ceny w Gdańsku¹¹. Ceny ziemiopłodów podniosły się w drugiej połowie XVI w. o 187%; do połowy XVII w. notujemy już tylko wzrost o 4%, a w drugiej połowie tego stulecia mamy 6% spadek cen. W pierwszej połowie XVIII w. (do r. 1755) ceny podstawowych zbóż wykazują w ogólności tendencję zniżkową. Od r. 1765 mamy znaczną zwyżkę cen dochodzącą prawie do rekordowego poziomu z lat 1609—1614. Po załamaniu w okresie pierwszego rozbioru zaczyna się nowa zwyżka, która przetrwała rok 1795. Przedstawiony ruch cen odnosi się do cen wyrażonych w srebrze. W tym samym jednak czasie wzrastały również koszty utrzymania; realna zwyżka cen zboża za cały okres od XVI do XVIII w. mogła być tylko minimalna¹². Jeśli pominiemy wahania okresowe, krzywa cen w Gdańsku odpowiada z grubsza ruchowi cen w zachodniej Europie¹³. Nie pozostaje ona w sprzeczności z tezami przedstawionymi wyżej. Wyjątek stanowi druga połowa XVIII w.; w tym czasie ceny płodów rolnych wzrastały szybciej niż koszty utrzymania. Czy jednak mogło to zahamować proces upadku systemu pańszczyźnianego? Nie, gdyż wzrost wzmiankowanych już poprzednio „kosztów własnych“ folwarku opartego na pańszczyźnie był zjawiskiem nieodwracalnym, przy tym niski poziom płac, pozostający coraz bardziej w tyle za kosztami utrzymania¹⁴ sprzyjał przechodzeniu do pracy najemnej¹⁵.

¹¹ J. P e l c, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII w.*, Lwów 1937; T. F u r t a k, *Ceny w Gdańsku w latach 1701—1815*, Lwów 1935.

¹² Autorzy opracowań podanych w notce poprzedniej nie byli w stanie zebrać danych pozwalających na dokładniejszą odpowiedź w tej kwestii.

¹³ J. S. L e w i ń s k i, *Pieniądz, kredyt i ceny*, Warszawa 1932, s. 157.

¹⁴ F u r t a k, op. cit., s. 73 n.

¹⁵ Zob. dalej, s. 653.

Nasuwa się pytanie, czy nakreślony wyżej schemat rozwojowy folwarku pańszczyźnianego, z konieczności niesłychanie uproszczony, uwzględniający tylko niektóre czynniki w rozwoju gospodarki folwarcznej, ułatwia wyjaśnienie spornych i niejasnych problemów w dziejach folwarku. Rozpatrzmy kolejno ważniejsze z tych problemów.

1. GENEZA FOLWARKU PAŃSZCZYŹNIANEGO

Badania nad początkami gospodarki folwarcznej nie zawsze rozróżniały w sposób dostatecznie jasny dwa istotne zagadnienia: genezę folwarku i jego intensywny rozwój na przełomie XV i XVI w. Geneza folwarku sięga okresu wcześniejszego. Istnienie gospodarstwa własnego feudalnego w okresie kolonizacji średniowiecznej, a nawet wcześniej jest — zwłaszcza w świetle badań prof. Grodeckiego — faktem, który nie może być podawany w wątpliwość. W odniesieniu do Brandenburgii i Pomorza potwierdzają go również autorzy niemieccy¹⁶. Grodecki wskazuje na istnienie folwarków już w połowie XII w. (Zagość). W następnym stuleciu wiadomości o nich są coraz częstsze¹⁷. Gospodarstwa folwarczne spotykamy we wszystkich trzech rodzajach dóbr feudalnych (królewskich, kościelnych, szlacheckich). Co najmniej początków XIV w. sięgają wzmianki o folwarkach w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego¹⁸. B u j a k zwraca uwagę na istnienie robocizn dworskich już w XIII i XIV w.¹⁹. *Praedia* wymieniane są w wielu dokumentach lokacyjnych.

Czy jednak te gospodarstwa dworskie poświadczane źródłowo już dla XII w. można uważać za początkowe formy folwarku pańszczyźnianego z XV i XVI w.? Czy różnice między wcześniejszym i późniejszym typem folwarku miały charakter zasadniczy, jakościowy, czy też głównie ilościowy? W nauce historycznej nie ma pod tym względem zgodności. Już wcześniej prof. T y m i e n i e c k i w polemice z prof. Grodeckim wyraził wątpliwości co do istnienia genetycznego związku między folwarkiem dwunasto- i trzynastowiecznym a folwarkiem pańszczyźnianym²⁰.

¹⁶ Zob. np. C. B o r n h a k, *Die Entstehung des Rittergutsbesitzes in den Ländern östlich der Elbe*, „Forschungen zur deutscher Geschichte“ t. 26, 1886, s. 131; C. J. F u c h s, *Der Untergang des Bauernstandes und das Aufkommen der Gutsherrschaft nach archivalischen Quellen aus Neuvorpommern und Rügen*, Strassburg 1888, s. 36, 99; t e n z e, *Zur Geschichte der gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisse in der Mark Brandenburg*, „Ztschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte“, t. XII, 1891, s. 19; Fr. G r o s s m a n n, *Über die gutsherrlich-bäuerlichen Rechtsverhältnisse in der Mark Brandenburg vom 16. bis 18. Jahrhundert*, Lipsk 1890, s. 6. Według rejestru włók szlacheckich w Nowej Marchii z r. 1337 przeszło 60% wsi na tym terenie obok ról chłopskich (*Bauernhufen*) miało role rycerskie (*Ritterhufen*).

¹⁷ Liczne wzmianki o nich zestawia G r o d e c k i, op. cit., s. 58—59. Około r. 1268 istniały już folwarki zbożowe na sądeckczyźnie korzystające z bezpłatnej robocizny podległej ludności chłopskiej (G r o d e c k i, *Książęca włość trzebnicka*, Lwów 1913, s. 105 n. Por. również tego autora: *Znaczenie handlowe Wisły w epoce piastowskiej*, Kraków 1938, *Studia ku czci St. Kutrzeby* t. II, s. 290).

¹⁸ J. W a r e z a k, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych XIV i XV w.*, Lwów 1929, s. 100, 109—111.

¹⁹ Fr. B u j a k, *Z dziejów wsi polskiej*, *Studia historyczne wydane ku czci prof. W. Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 321—323.

²⁰ Pogląd ten bez bliższego uzasadnienia przyjmują K a c z m a r c z y k i S c z a n i e c k i w referacie pt. *Kolonizacja na prawie niemieckim w Polsce a rozwój renty feudalnej*, wygłoszonym na II Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Prawa, „Czasopismo Prawno-Historyczne“ t. III, 1951.

W ostatnim czasie różnice między obu postaciami folwarków podnosił dobitnie prof. Arnold: „Chodzi tu nie o te drobne, kilkunastomorgowe folwarczki szlacheckie, o których wspominają akta lokacji wsi na prawie niemieckim, ani też o tzw. *praedia*, ... ale o większe folwarki produkujące zboże na rynek i oparte na takich czy innych formach pracy poddanych“²¹. Jeszcze bardziej zdecydowanie zastrzegł się Nichtweiss: „Junkier produkujący zboże na eksport nie miał już nic wspólnego z panem feudalnym z okresu gospodarki naturalnej“²². Ostatnia wypowiedź celowo sformułowana w sposób skrajny jest tylko prostą konsekwencją zasadniczej tezy Nichtweissa o „kapitalistycznym“ charakterze gospodarki folwarczej z okresu tzw. wtórnego poddaństwa.

Przyjrzyjmy się bliżej temu zagadnieniu. Nie ulega wątpliwości, że już w okresie przed kolonizacją średniowieczną feudał musiał posiadać również własne gospodarstwo. Być może, że w niektórych wypadkach nie było to nawet gospodarstwo rolne w szerszym tego słowa znaczeniu, ale obszerny ogród, w którym obok właściwych roślin ogrodowych uprawiano takie płody jak proso, rzepa itd. Musiały być też przez przeciętnego szlachcica utrzymywane we własnym zakresie konie do wyjazdu oraz krowy dla mleka. W każdym razie jest rzeczą pewną, że feudał nie otrzymywał tytułem renty produktowej wszystkich produktów rolnych (roślinnych i zwierzęcych), które normalnie podawane były na stół dworski. Zresztą tzw. *praedia* czy *allodia* są faktem stwierdzonym powszechnie²³. Zapewne w dużej liczbie wypadków chodzić musiało o drobne gospodarstwa, szczególnie we wsiach częściowych, należących do kilku właścicieli; wiadomo jednak, że już co najmniej dla XV wieku da się stwierdzić proces koncentracji własności szlacheckiej, który trwał nieprzerwanie aż do rozbiorów.

Do różnych dorywczych prac w tych gospodarstwach pociągana była miejscowa ludność chłopska. Świadczy o tym nieokreślony charakter ówczesnych robocizn²⁴.

W czasie kolonizacji na prawie niemieckim te początkowe folwarki, nastawione na zaopatrzenie feudała i jego służby, przeszły prawdopodobnie po części na pracę najemną. Są podstawy do przyjęcia, że robocizny nie zanikały w nich całkowicie. Z tych właśnie robocizn rozwinęła się później pańszczyzna tygodniowa związana z folwarkiem specjalizującym się w produkcji zbożowej. Pozyskanie siły najemnej w tym czasie nie musiało należeć do rzeczy łatwych. Jest możliwe, że głównie chodziło tutaj jednak o miejscową ludność poddaną, której narzucono najem przymusowy, tzn. pracę *quando eis mandatur* za wynagrodzeniem ustalonym jednostronnie przez feudała. „Postępowość“ takiej pracy najemnej postawić trzeba pod znakiem zapytania.

Stopniowo produkcja folwarcza staje się po trochu produkcją towarową. Wzrasta chłonność rynku miejskiego. W latyfundiach kościel-

²¹ Podłoże gospodarczo-społeczne, s. 135.

²² Z zagadnień, s. 107 n.

²³ Grodecki, Początki gospodarki folwarczej, s. 58 n. Zob. także R. Heck, Uwagi o gospodarce folwarczej, s. 170 n.

²⁴ Obowiązywała z reguły zasada: *laborant, quando eis mandatur* (B u j a k, Mowa Jana z Ludziska do króla Kazimierza Jagiellończyka z r. 1447 i zagadnienie niewoli w Polsce ówczesnej. Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama, Lwów 1931, s. 228—230).

nych i możnowładców świeckich niektóre folwarki prowadzą produkcję przekraczającą zapotrzebowanie własne, przeznaczoną na potrzeby dworu biskupiego, kapituły, świty magnackiej itd.²⁵ Pojawiają się zaczątki rynku zewnętrznego (popyt ze strony Zakonu Krzyżackiego). Rynek wewnętrzny jest jednak ograniczony; dalsze rozszerzanie produkcji jest możliwe w miarę jak rozszerzają się zagraniczne rynki zbytu. Wyjście na te rynki uwarunkowane jest opłacalnością produkcji towarowej. Zysk osiąga się drogą narzucania chłopu coraz większych robocizn. W ten sposób produkcja towarowa na szersze rynki prowadzi do tzw. wtórnego poddaństwa²⁶. Cały ten proces dokonywa się powoli, stopniowo; *praedia* stopniowo specjalizują się, nastawiają na produkcję zbożową, zamieniają w folwarki pańszczyźniane. Związek genetyczny między obu typami gospodarstw pańskich, wcześniejszym i późniejszym, rysuje się zupełnie wyraźnie.

Prof. Arnold wielką wagę przykładą do gospodarstw sołtysich, w których upatruje prototyp folwarku zbożowego²⁷. Należy jednak pamiętać, że: a) gospodarstwa własne feudałów istniały już przed powstaniem gospodarstw sołtysich²⁸; b) te ostatnie (przynajmniej w dobrach szlacheckich) weszły zaraz po r. 1423 w stadium likwidacji, a więc nie dotrwały w przeważającej części do okresu wielkiej koniunktury zbożowej²⁹; c) tylko niektóre z nich miały warunki (obszar, siłę roboczą, kontakty z rynkiem) potrzebne do przekształcenia się w „folwarki“. Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach gospodarstwo sołtysie stanowiło znaczny „zastrzyk“ siły ekonomicznej i punkt wyjścia dla powstawania we wsi folwarku, jednakże ogólnie biorąc gospodarstwa tego za prototyp folwarku pańszczyźnianego uważać nie można³⁰.

Wydaje się, że nie ostoi się też inna hipoteza, głosząca jakoby między wczesnym gospodarstwem własnym feudała a folwarkiem pańszczyźnianym istniał okres jakościowo odmienny, przerywający bezpośredni związek między nimi. Już wcześniej Bujak stwierdził słusznie, że „kolonizacja niemiecka nie zdążyła i nie miała sił przetworzyć z gruntu naszych stosunków wiejskich, że zatem rozpoczynający się w XVI w. okres gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej nie był czymś nowym, wręcz przeciwnym temu, co było normą w XIV i XV w. w całej Polsce, ale tylko kontynuacją i — częściej zapewne — stopniowym natężaniem poprzedniego stanu rzeczy“³¹. W innym jednakże miejscu wysunął pogląd, że przejście do folwarku pańszczyźnianego we wschodniej Europie zapo-

²⁵ G r o d e c k i, *Początki gospodarki folwarcznej*, s. 71—72.

²⁶ Korzystne możliwości zbytu wzmagają właśnie ów „wilczy głód pracy dodatkowej“, o którym mówi Marks (*Kapitał* t. I, Warszawa 1950, s. 248 n.). Por. też M. N. M e j m a n, S. D. S k a z k i n, *O podstawowym prawie ekonomicznym formacji feudalnej*, „Zagadnienia Nauki Historycznej — Przekłady“ z. 1 (2), 1955, s. 29. Wskazują oni, że „renta odrobkowa stwarza dla feudałów większe możliwości wzmoczenia wyzysku chłopów niż renta pieniężna“.

²⁷ *Podłoże społeczno-gospodarcze*, s. 132—133.

²⁸ Zwraca na to uwagę również W y c z a ń s k i, op. cit., s. 174 n.

²⁹ A. H i r s c h b e r g, *Przyczynek do kwestii skupu sołectw w średniowiecznej Polsce*, „Przewodnik Historyczno-Prawny“ t. I, 1930, zwraca uwagę że proces likwidacji sołectw zaczął się już przed r. 1423.

³⁰ Do tego wniosku skłania się również H e c k, op. cit., s. 173, na podstawie obserwacji stosunków śląskich.

³¹ *Z dziejów wsi polskiej*, s. 333.

czątkowane zostało przez kryzys w rolnictwie, który dotknął te obszary pod koniec XV w.³². Zaznaczył się on przede wszystkim wielką ilością pustek. We znaki zaczął się dawać brak rąk do pracy; wskutek tego zaczęto ograniczać swobodę osobistą chłopów. To stworzyło przesłanki dla powstania folwarku pańszczyźnianego. Wydaje się, że znaczenie „przesilenia“ w drugiej połowie XV w. zostało tu przesadzone; na ziemiach polskich mamy w XV w. pewne wahania, gdy chodzi o ilość pustek, ale z całą pewnością nie było kryzysu, który by zburzył dotychczasowe formy gospodarki własnej dworu i zdecydował o powstaniu „z nowego korzenia“ folwarku pańszczyźnianego³³.

Żywsze zainteresowanie wywołała odmienna teza prof. Arnolda, głosząca, że po okresie kolonizacji na prawie niemieckim mieliśmy okres folwarku opartego na pracy najemnej. Takim folwarkiem było w pierwszym rzędzie gospodarstwo sołtysie. Według Arnolda stosunki agrarne w Polsce także i w początkowym okresie po kolonizacji średniowiecznej dotrzymywały kroku przemianom na Zachodzie; razem z tamtymi państwami uczyniliśmy pierwszy krok ku kapitalizmowi. Drogi rozwojowe rozeszły się zdecydowanie dopiero w XVI w.³⁴. Na bazie tego postępowego zwrotu w stosunkach agrarnych po kolonizacji średniowiecznej zrodziły się postępowe idee okresu Odrodzenia. Teza pojętna (sformułowana w czasie sesji Odrodzenia), ale czy poparta faktami?

Pomijamy na razie sprawę postępowości folwarku oraz kwestię rodowodu tzw. ruchu młodszlacheckiego. Fakty dotyczące folwarków niepańszczyźnianych przedstawiają się jak dotąd skąpo i nie ma widoków, aby przyszłe badania zdołały wiadomości na ten temat poważniej zwiększyć. Oczywiście były wyjątki od reguły. Do nich należały folwarki oparte na pracy najemnej w Prusach Królewskich. Nie wchodził tu jednak w rachubę nawrót do najmu; folwarki te od początku korzystały z sił najemnych³⁵. Duże znaczenie miała również praca najemna na Śląsku³⁶. Ślady najmu występujące w XV w. na pozostałych ziemiach nie są wystarczającym dowodem istnienia w szerszym zakresie folwarku opartego tylko na najemnictwie³⁷. Brak również liczniejszych wzmianek

³² O gwałtownym spadku liczby ludności w tym czasie pisze W. Abel, *Wachstumsschwankungen mitteleuropäischer Völker seit dem Mittelalter*, „Jahrb. für Nationalökonomie und Statistik“ t. 142, 1935, s. 676.

³³ Ostatnio istnienie takiego kryzysu w XV w. podał w wątpliwość K. Tymieniecki, *Kryzys feudalizmu w Europie w świetle dziejów rzemiosła i kwestia źródła odrębnej problematyki polskiej*, „Przeł. Hist.“ t. XLVI, 1955, z. 4, s. 615.

³⁴ St. Arnold, *Tło społeczno-gospodarcze Odrodzenia polskiego*, „Nowe Drogi“ 1953, z. 7, s. 57—63 i 66.

³⁵ J. Rutkowski, *Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków królewskich w Prusach za Zygmunta Augusta. Studia z dziejów wsi polskiej XVI—XVIII w.*, wyd. W. Kula, Warszawa 1956, s. 109 n. 122. Por. też uwagi A. Mączaka, *Folwark pańszczyźniany a wieś*, s. 353 n.

³⁶ K. Małeczyński, głos w dyskusji na sesji Odrodzenia, *Odrodzenie w Polsce* t. I, s. 436. Też prof. Arnolda w odniesieniu do Śląska podtrzymuje wyraźnie R. Heck, *Uwagi o gospodarce folwarczej*, s. 175 n.

³⁷ Prof. Arnold (*Podłoże społ.-gospodarcze*, s. 137) wskazuje, że zróżnicowanie wśród chłopstwa prowadziło do zwiększenia szeregów biedoty wiejskiej, z której rekrutowali się najemnicy. W y c z a ń s k i (op. cit., s. 183—5) wypowiada z zastrzeżeniami tę samą myśl. Czy jednak proces tworzenia się biedoty wiejskiej był w XV w. już tak intensywny? Pozostaje to w pewnej sprzeczności z optymistycznym obrazem sytuacji chłopca, który znajdujemy w referacie prof. Arnolda. Fr. B u j a k

źródłowych, które by mówiły o dalszym rozszerzaniu się w XV w. renty pieniężnej (co przyjmuje prof. Arnold). Byłyby to dowód pośredni, że wykorzystanie pracy poddanych w folwarku zmniejszyło się na rzecz pracy najemnej. Istnienie takiego procesu w XV w. podane zostało w wątpliwość³⁸. Natomiast są liczne wzmianki o odrabianiu w tym czasie pewnej, chociaż na ogół jeszcze nie wysokiej pańszczyzny³⁹.

Czy większa liczba inwentarza pociągowego w folwarku daje podstawę do przypuszczenia, że oparty był na pracy najemnej?⁴⁰. Odpowiedź twierdząca byłaby ryzykowna. W XV w. mogli używać go również chłopcy poddani. Dopiero później utrzymanie tego inwentarza przerzucone zostało w formie tzw. załogi w najszerszym zakresie na poddanych.

W tym stanie rzeczy sceptycyzm, z jakim teza Arnolda przyjęta została przez niektórych autorów⁴¹, uznany być musi za uzasadniony.

Na rozpowszechnienie pracy najemnej w rolnictwie istotny wpływ miał stosunek płac do cen płodów rolnych⁴². Stosunek ten — jak się zdaje — nie był w tym czasie korzystny dla gospodarki opartej na najmie. Rzecz oczywista, należy przyjąć, że i w folwarku pańszczyźnianym pewne prace wykonywali pracownicy najemni. Tak samo było przecież i w okresie późniejszym. Regułą więc musiał być folwark, w którym przy posługiwaniu się w pewnym stopniu pracą najemną punkt ciężkości leżał na pracy pańszczyźnianej. Natomiast większe gospodarstwa sołtysie korzystały zapewne z pracy najemnej. Wydaje się, że w literaturze wyciąga się niekiedy zbyt daleko idące wnioski co do znaczenia statutu z r. 1423. Teza, że sołtysy w swoich gospodarstwach rozwinęli konkurencyjną produkcję towarową, wymaga dalszych badań. Dla feudała sołtys był przede wszystkim *inutilis et rebellis*. Nie uiszczał żadnych świadczeń, stawiał silniejszy opór przy próbach wepchnięcia go w jarzmo poddaństwa. To był zapewne wystarczający powód, by nie tolerować go dłużej na wsi. Podkreślano też w dotychczasowej literaturze, że sołtys stał się dla feudała zbędny przede wszystkim w tych wsiach, gdzie istniał folwark i administracja dworska⁴³.

(Z *dzieł wsi polskiej*, s. 338—9) poświadczą istnienie znacznej liczby najemników dziennych we wsiach zamku oświęcimskiego. Chodzi tu jednak o wiek XVI. Wśród starszych autorów spotykamy i zdania przeciwne, mówiące o trudnościach, jakie nastęrczało pozyskanie najemników. Por. np. I. T. Baranowski, *Wieś polska w okresie między Unią Lubelską a Konstytucją 3 Maja*, „Przeł. Narod.”, 1908, s. 4.

³⁸ J. Matuszewski, głos w dyskusji na sesji Odrodzenia, *Odrodzenie w Polsce* t. I, s. 194—5.

³⁹ W odniesieniu do Mazowsza zanotował ją Tymieniecki, *Procesy tworzące formowanie się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921, s. 305.

⁴⁰ Tak sądzi Wyczański, op. cit., s. 183—185.

⁴¹ J. Matuszewski, L. Zytkowski (dyskusja, *Odrodzenie w Polsce* t. I, s. 195, 254). Ostatni autor stwierdza, naszym zdaniem bardzo trafnie: „Raczej wiek XV, zwłaszcza jego druga połowa, to moment załamywania się, regresu renty pieniężnej na rzecz odrobkowej. Czysze w XV w. nie już, ale jeszcze dominują”.

⁴² Rutkowski, *Pańszczyzna i praca najemna*, s. 122—123, stwierdza, że istotne znaczenie ma tutaj stosunek cen zboża do wysokości wynagrodzenia za pracę. Do tej sprawy wrócimy jeszcze obszerniej w dalszym ciągu.

⁴³ K. Tymieniecki, *O państwie polskim w wiekach średnich*, „Roczniki Historyczne” t. XVI, 1947, s. 77; zob. również uwagi J. Bardacha, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. III, 1951, s. 404.

2. POCZĄTKOWY OKRES ROZWOJU GOSPODARKI PAŃSZCZYŹNIANEJ

W literaturze niejednokrotnie starano się ustalić czas, w którym po zmianach wywołanych przez kolonizację średniowieczną stosunki agrarne zaczynają wchodzić w nową fazę, w okres „wtórnego poddaństwa“. Poszczególni autorzy dochodzili do różnych wyników w zależności od tego, jakie przyczyny uważali za decydujące dla wykształcenia się folwarku pańszczyźnianego. Tak np. niektórzy burżuazyjni historycy niemieccy łączyli powstanie władztwa dworskiego (*Gutsherrschaft*) z okresem wielkich pustek po wojnie trzydziestoletniej⁴⁴, inny natomiast kierunek w poszukiwaniu źródeł poddaństwa cofał się aż do okresu opanowania i skolonizowania ziem słowiańskich na wschód od Łaby⁴⁵. Najślusznieszą rzeczą będzie związać początki wtórnego poddaństwa z okresem intensywnego rozszerzania gospodarki folwarcznej i przechodzenia do regularnej pańszczyzny tygodniowej. W stosunkach polskich będzie tu wchodziła w rachubę przede wszystkim druga połowa XV i pierwsza połowa XVI stulecia.

Na poszczególnych ziemiach polskich folwark nie rozwijał się równomiernie. W dobrach kapituły poznańskiej ilość wsi, w których istniały folwarki, wynosiła na początku XVI w. 16%; jest rzeczą charakterystyczną, że w pierwszej ćwierci tego wieku liczba folwarków zmalała, dopiero w następnym dwudziestolecu nastąpił dalszy wzrost do 28%⁴⁶. Niewątpliwie przyczyn tego przejściowego kryzysu należy szukać w kształtowaniu się popytu na produkty folwarczne⁴⁷. W posiadłościach katedry gnieźnieńskiej główny areał ziemi folwarcznej wytworzył się do r. 1534; późniejszy przyrost był już znacznie mniejszy⁴⁸. Większość folwarków istniała tutaj już przed r. 1511⁴⁹. W latyfundium biskupa krakowskiego mamy już w połowie XV w. 49 folwarków⁵⁰. Posiadłości biskupa włocławskiego z początkiem XVI w. liczyły 34 folwarki⁵¹. Pierwsze wiadomości o folwarkach na Podolu datują się z końca XV w.⁵². Jeszcze w XVI w. liczba ich na tym terenie była niewielka⁵³. Późno też

⁴⁴ G. Franz, *Der Dreissigjährige Krieg und das deutsche Volk*, Jena 1940. Mortensenowie (*Über die Entstehung*, s. 25) twierdzą nawet, że do pocz. XVII w. nie było różnicy w strukturze agrarnej Niemiec zachodnich i wschodnich.

⁴⁵ G. Below i inni

⁴⁶ A. Mościcki, *Uwarstwienie ludności wiejskiej w dobrach kapituły poznańskiej w pierwszej poł. XVI w.*, „Roczniki dziejów społ. i gosp.“ t. II, 1933, s. 118—119, tabela.

⁴⁷ Por. uwagi J. Matuzewskiego na sesji Odrodzenia (*Odrodzenie w Polsce* t. I, s. 195).

⁴⁸ Orsini-Rosenberg, op. cit., s. 25—28. Na 100 jednostek ziemi ornej na ziemi folwarczną przypadało w 1534 r. 23,7%, w 1539 r. 25,9%, w 1554 r. 23,9%, w 1559 r. 27,5%. W ciągu 25 lat (od r. 1534—1559) obszar gruntów folwarcznych wzrósł o 15,7%.

⁴⁹ Tamże, s. 20. Potwierdza to także Warężak, op. cit., s. 104 (tabela).

⁵⁰ S. Inglot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV w.*, Lwów 1925, s. 66—67. W każdym kluczu wchodzącym w skład dóbr znajdował się przynajmniej jeden folwark, czasem było ich więcej, np. 4 folwarki na 7 wsi należących do klucza luboszyckiego.

⁵¹ Inglot, *Stosunki społeczno-gospodarcze*, s. 45.

⁵² A. Jabłonowski, *Pisma* t. IV, s. 349.

⁵³ Tamże, s. 156—7; zob. też L. Białkowski, *Podole w XVI w. Rysy społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1920, s. 151—152.

pojawia się folwark na Podkarpaciu⁵⁴. Na Ukrainie Kijowskiej proces intensywnego tworzenia folwarków przypada na pierwszą połowę XVI w.⁵⁵. Na Warmii natomiast liczba folwarków w drugiej połowie XV w. była już znaczna⁵⁶. Liczniejsze występowanie łańców folwarcznych na Pomorzu da się stwierdzić już w XV w.⁵⁷; okres dalszej intensywniej rozbudowy gospodarki folwarczej, szczególnie w dobrach książęcych, przypada na przełom XV i XVI w.⁵⁸.

W nauce historycznej nie ma pełnej zgodności co do tego, z jakich ziem formował się areal folwarczny. Wiadomo, że wchodziły tu w rachubę grunty świeżo uprzystępnione kulturze rolnej (karczunki), grunty sołtysie i wreszcie role chłopskie. W obecnym stanie badań trudno ocenić, jaki był ich ilościowy udział. Gdy mowa o ziemi chłopskiej, oddzielnie traktować trzeba zajmowanie ról nieosiadłych i osiadłych. W pierwszym przypadku chodziło o tzw. pustki, o których będziemy mówili jeszcze w dalszym ciągu; jeśli zaś chodzi o zabieranie osiadłych ról chłopskich, Rutkowski wyróżnia: a) wymawianie względnie nieodmawianie tzw. najmów, b) odejmowanie ziemi przez pomiar, c) przymusowy skup ziemi chłopskiej, d) wprost zabieranie ziemi chłopom⁵⁹.

Nie ulega wątpliwości, że pustki odegrały poważną rolę w tworzeniu się arealu folwarczno. Inaczej natomiast wygląda sprawa, gdy chodzi o role osiadłe. Dopóki istniał zapas wolnych gruntów we wsi, rugi sprzeczne były w zasadzie z interesem feudała; natomiast spodziewać się można, że dwór czynił wcześniej już próby komasacji gruntów, które niekiedy dość przypadkowo (wskutek bezpotomnej śmierci chłopca, zbiegostwa itd.) przypadły mu do bezpośredniej uprawy. Sytuacja zmieniła się w XV w., gdy zapas gruntów pustych w obrębie posiadłości uległ zmniejszeniu. Zabór gruntów chłopskich zależał wtedy, rzecz jasna, od tego, co feudał uznał za bardziej zyskowne dla siebie: pozostawienie ich w użytkowaniu chłopskim, czy przyłączenie do folwarku. Na pewno jednak pamiętał, że „robotą kmiotków to dochód, albo intrata największa w Polsce wszędy“⁶⁰ i starał się w taki czy inny sposób zapewnić im egzystencję⁶¹.

Jak już zaznaczyliśmy na początku, gospodarstwo chłopskie dawało feudałowi dwojaki zysk: przynosiło rentę w naturze bądź w pieniądzu, lub też stanowiąc podstawę utrzymania dla chłopca z rodziną, umożliwiało eksploatację jego siły roboczej, jego inwentarza żywego i narzędzi w gospodarstwie folwarczno. Należy więc przypuszczać, że praktyko-

⁵⁴ A. Stadnicki, *O wsiach tzw. wołoskich na północnym stoku Karpat*, Lwów 1848, s. 92.

⁵⁵ G r e k o w, *Prawidłowości w dziejach chłopów*, s. 298.

⁵⁶ Z i n s, *Ludność*, s. 58.

⁵⁷ F u c h s, *Der Untergang des Bauernstandes*, s. 40. Także H. G. O s t, *Die zweite deutsche Ostsiedlung im Drage und Küddowgebiet*, Lipsk 1939, s. 16.

⁵⁸ B. W a c h o w i a k, *Główne etapy procesu przewycięzania rozdrobnienia feudalnego na Pomorzu Zachodnim w XV w.*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*“ t. I, z. 2, s. 42.

⁵⁹ J. R u t k o w s k i, *Skup sołectw w Polsce XVI w.*, *Studia z dziejów wsi polskiej XVI—XVIII w.*, s. 67.

⁶⁰ A. G o s t o m s k i, *Gospodarstwo*, wyd. S. I n g l o t, Wrocław 1951, s. 29.

⁶¹ Słusznie stwierdza W y c z a ń s k i (op. cit., s. 177): „Rugi pozbawiały pana wsi pańszczyźnianej rąk do pracy, a nie dostarczały zapewne najemnych“.

wane było raczej zabieranie chłopu części gospodarstwa, całkowite zaś rugi mogły wyjątkowo tylko leżeć w interesie dworu. Wnioski te znajdują potwierdzenie w znanym materiale źródłowym. Stanowisko Grodeckiego, który skłonny był traktować rugi jako zjawisko o szerszym zasięgu⁶², nie znajduje poparcia w innych badaniach⁶³. Tym bardziej nie wydaje się słuszne kategoryczne stwierdzenie Arnolda, że „...folwarki szlacheckie w w. XV tworzą się przede wszystkim przez rugowanie chłopów z zajmowanej przez nich ziemi“⁶⁴.

Natomiast wątpić należy, aby względy pozagospodarcze, np. respekt dla wiejskich norm zwyczajowych mogły być poważniejszym hamulcem dla feudała. Przytoczyć tu można charakterystyczną decyzję wydaną pod koniec XVI w. przez sąd referendarski w sporze poddanych ze starostą surańskim: „Co się dotyczy folwarku Tryczowskiego, które starosta przerzeczony poddane na insze role i grunt przeniesszy, znowu postanowił i zasadził, ci poddani to za krzywdę sobie brali; my, że wolno nam zawsze do poprawy dóbr naszych folwarki stanowić, ani poddani, zwłaszcza niezakupne role mając, mogą za krzywdę sobie brać, gdy je na inszy grunt przenoszają, przeto zostawiliśmy i zostawujemy ten folwark, a poddanym i tamże w Tryczowie role insze i z tych, które nad folwark zostaną, mają być dane...“⁶⁵. Tym bardziej wyrachowaniem gospodarczym a nie innymi względami musiała powodować się szlachta w swoich posiadłościach.

Wzrost renty odrobkowej był następstwem rozszerzania produkcji folwarcznej. W ślad za tworzeniem nowych folwarków i rozszerzaniem obszaru folwarków już istniejących, nakładane były na chłopów coraz uciążliwsze ciężary pańszczyźniane⁶⁶.

Renta odrobkowa tak samo jak folwark ma swoją dawniejszą metrykę. Póki jednak folwark nie był niczym więcej, jak gospodarstwem przydworskim, mającym na celu przede wszystkim zaspokojenie codzien-

⁶² Grodecki (*Początki gospodarki folwarcznej*, s. 68—70) wskazuje, że albo dokonywano przymusowego skupu tzw. „ról zakupnych“, albo też rugowano chłopów bez odszkodowania. Przytacza również (s. 66) przykłady rugowania chłopów w drugiej połowie XV w.

⁶³ Fr. Bujak, (*Z dziejów wsi polskiej*, s. 343) dochodzi do wniosku, że „ochoty do powiększania folwarków przez wyrzucanie chłopów z ziemi i przez zabieranie im lepszych gruntów nabrał dwór dopiero w drugiej poł. XVI w.“. Istnienie rugów na szerszą skalę w dobrach katedry poznańskiej neguje Orsini-Rosenberg (*Rozwój i geneza*, s. 22,33) jak również Inglot (*Stosunki społ. gosp.*, s. 45). Tymieniecki, (*Kryzys feudalizmu w Europie*, s. 626) stwierdza w odniesieniu do przełomu XV i XVI w.: „...rugi chłopskie są prawie niespotykane w tym czasie“.

⁶⁴ *Podłoże gospodarczo-społeczne*, s. 138. Na poparcie tego stwierdzenia mógł autor przytoczyć tylko nieliczny materiał źródłowy, przy czym w przypadku Bieniatek chodziło zapewne o role opuszczone. Gdyby wypadki rugów były częstsze, znalazłyby w lustracjach i wizytacjach silniejsze echo.

⁶⁵ I. T. Baranowski, *Księgi referendarskie t. I*, s. 14.

⁶⁶ Oryginalny pogład wysunął G. Desmarn, *Geschichte der schlesischen Agrarverfassung*, Strassburg 1904, s. 43—46. Według niego robocizny są rezultatem swoistej „umowy społecznej“. Chłop wschodnio-niemiecki, zubożały po wojnach, potrzebował zapomogi ze strony dworu. Nie był w stanie jej zwrócić, wołał ją odpracować. Robocizny odpowiadały więc interesom obu stron. Błąd tej hipotezy staje się od razu widoczny, gdy się weźmie pod uwagę, że „załoga“ w szerszym zakresie rozwinęła się później niż pańszczyzna.

nych potrzeb feudała i jego otoczenia, pańszczyzny były niewielkie i różnorodne, tak jak różnorodna była produkcja małego gospodarstwa folwarcznego⁶⁷. Trzeba przyznać rację Bujakowi, który pisał: „Nie wydaje się, aby obciążenie roboczną tygodniową [w XV i XVI w.] było całkowicie świeżego pochodzenia, raczej narzuca się przypuszczenie, że istniało ono od dawna i że wypływało ono stąd, iż odpowiednia grupa ludności nie miała swobody w zawieraniu umów, czyli że była skrepowana poddaństwem względnie stanem niewolnym. Tę klasę ludności musiała obowiązywać zasada: *laborant, quando eis mandatur*“⁶⁸.

W okresie kolonizacji na prawie niemieckim praca pańszczyźniana została zapewne częściowo zastąpiona przez pracę najemną, nie mniej jednak w gospodarstwie folwarcznym odgrywała nadal poważną rolę. Wiek XV to wiek poszukiwania nowych dróg zarówno w dziejach folwarku jak i w dziejach pańszczyzny. Tak jak na plan pierwszy wśród folwarków wybijają się stopniowo folwarki specjalizujące się w produkcji zbożowej na szerszy zbył, tak na czoło roboczn wysuwa się stopniowo pańszczyzna tygodniowa. Przy wzroście wymagań dworu pańszczyzna określona liczbą dni była dla chłopca wygodniejsza niż pańszczyzna nieoznaczona; feudał zaś, wiedząc z góry na jaką pańszczyznę na pewno może liczyć, mógł łatwiej zorganizować masową produkcję folwarczną, mógł na czas wynająć dodatkowych robotników itd.⁶⁹. W tych posiadłościach i regionach, gdzie folwark rozwijał się intensywniej, szybciej też wznosiły się ciężary pańszczyźniane. Należy podkreślić, że renta pieniężna i naturalna ze wzrostem pańszczyzny bynajmniej nie uległy likwidacji. Jedynie ze względu na stopniowy spadek wartości pieniądza, realna wartość czynszu uległa stopniowemu zmniejszeniu.

Zmiana dotychczasowych roboczn na pańszczyznę tygodniową najlepiej daje się zaobserwować na przykładzie dóbr duchownych. W dobrach katedry gnieźnieńskiej na początku XVI w. roboczn wykazywały wielką różnorodność. Obok pańszczyzny określonej w stosunku tygodniowym, rocznym, wyznaczanej niekiedy w zależności od pory roku, istniała roboczn „według potrzeb“, jutrzyna, praca za kopczyznę (czwarty snop) oraz pewne roboczn doraźne. Pod koniec tego wieku zdecydowanie przeważała już pańszczyzna tygodniowa⁷⁰. W r. 1534 jeszcze w 25 wsiach biskupstwa wrocławskiego dominowały roboczn nieokreślone, „ile

⁶⁷ Orsini-Rosenberg (op. cit., s. 36–37) wskazuje, że tam, gdzie folwark służył potrzebom konsumpcyjnym właścicieli, wystarczała niewielka, nieokreślona pańszczyzna, bo określało ją samo zapotrzebowanie.

⁶⁸ Bujak, *Mowa Jana z Ludziska do króla Kazimierza Jagiellończyka*, s. 228.

⁶⁹ Likwidacja roboczn „ile każą“ mogła być też w pewnej mierze rezultatem walki klasowej na wsi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w drugiej połowie XVIII w., gdy wzrosły silnie wymagania dworu, pańszczyzna nieokreślona prowadziła chłopca do ruiny. W inwentarzu Witaszyc (pow. kaliski) z r. 1572, wyliczając pustki stwierdzono, że chłopci „odprawowali roboty i postęпки pańskie wedle potrzeby, ... prze(z) nieznośne zacięgi i drogi niezwyčajne zniszczyć musieli“ (*Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego t. I*, Wrocław 1955, s. 24). Podobnie przedstawiała się sprawa w Modlnicy pod Krakowem (r. 1582): kmiecie robili przedtem „gdy i jako im kazano, a w tem w niemalą nędzę i długi przyszli“; teraz robią 4 dni (*Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce*, wyd. Chomentowski, „Bibl. Ordyn. Krasińskich“ 1876, t. III, s. 182–183).

⁷⁰ Zob. Warężak, *Rozwój uposażenia*, s. 110.

trzeba". W r. 1582 wsi tych było 12, a w 1598 r. już tylko 5⁷¹. W XVI w. zanikają stopniowo jutrzyny, tzn. obowiązek wykonania wszystkich prac związanych z uprawą i sprzętem płodów na wydzielonej części gruntu folwarcznego. Ta organizacja pracy, użyteczna w folwarkach małych, nie zdawała egzaminu w warunkach zwiększonego ucisku chłopca i zaostrzającej się walki klasowej na wsi⁷². Pańszczyzna tygodniowa wzrastała powoli w XV i XVI w. Aktów prawnych, regulujących tę kwestię w ogólniejszej skali było niewiele⁷³; decydowały faktyczne potrzeby folwarku. Oblicza się, że w XV w. pańszczyzna jednodniowa była już szeroko rozpowszechniona, jednakże nakładano też i robocizny dwu- a nawet trzydniowe. Do połowy XVI w. przeciętna pańszczyzna w dobrach duchownych wzrosła do dwóch dni w tygodniu. W końcu tego wieku pańszczyzna czterodniowa była już regułą, a zdarzały się też wsie, w których kmiecie pracowali cały tydzień. W tym samym czasie w dobrach królewskich obowiązywała najczęściej robocizna dwudniowa, ale i tu wahania były bardzo znaczne⁷⁴. W dobrach szlacheckich przeciętna pańszczyzna tygodniowa wzrosła w ciągu XVI w. od jednego do czterech, a nawet pięciu dni tygodniowo⁷⁵. W rzeczywistości wzrost robocizny w XVI w. następował jeszcze szybciej. W drugiej połowie tego stulecia pojawiają się coraz częściej robocizny „dwojgiem“. Oznaczało to, że chłop musiał wychodzić na pańskie ze sprzężajem i z pomocnikiem, czyli odrabiał w rzeczywistości dwa dni: jeden sprzężajny i jeden pieszy. Na fakt ten nie zwrócono w dotychczasowych badaniach dostatecznej uwagi, a przecież równał się on nagłemu i znacznemu podwyższeniu pańszczyzny.

Można więc ogólnie stwierdzić, że robocizny wzrastały w ciągu XVI w. szybciej niż to przyjmowano dotychczas. Zbyt niskie cyfry szacunkowe przytaczane dotąd (m.in. w podręczniku prof. Rutkowskiego) wyliczone zostały na podstawie danych z inwentarzy (lustracji) dóbr duchownych i królewskich. Brak dotąd opracowań śledzących „ruch“ pańszczyzny rok po roku, zwłaszcza pod koniec XVI w. i to w najliczniejszych na terenie Rzeczypospolitej dobrach szlacheckich. Jak owa „pogoń za dniówkami pańszczyzny“⁷⁶ wyglądała do r. 1600, zilustrują nam przynajmniej w skromnym zakresie podane niżej zapiski pochodzące z powiatów kcyńskiego i gnieźnieńskiego (północ Wielkopolski) oraz z powiatu kaliskiego (południe Wielkopolski):

⁷¹ Ingłot, *Stosunki gospodarcze; Inwentarze dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1582 i 1598*, wyd. L. Ż y ł k o w i c z, „Fontes Tow. Nauk w Toruniu“ t. XXXVI i XXXVII.

⁷² Por. trafne uwagi L. Ż y ł k o w i c z a w czasie dyskusji na sesji Odrodzenia (*Odrodzenie w Polsce*, t. I, 253).

⁷³ Warto przypomnieć, że już w r. 1421 statutem ks. Janusza utwierdzona została na Mazowszu jednodniowa pańszczyzna. Podobną uchwałę podjęła w r. 1477 szlachta chełmińska. Wreszcie w r. 1520 statut toruński rozciągnął tę normę na cały kraj, zatwierdzając zarazem istniejące już robocizny wyższe.

⁷⁴ Oparliśmy się tu na *Materiałach do dziejów robocizny w Polsce w XVI w.* zebranych przez St. K u ł t r z e b ę („Archiwum Komisji Prawniczej AU“ t. IX, 1911, s. 1-198) oraz na t. I *Książ referendarskich* opublikowanym przez I. T. B a r a n o w s k i e g o. Pańszczyzna czterodniowa należała jeszcze do wyjątków, ale już pojawiają się skargi chłopskie następującej treści: „Poddani ... skarżyli się o roboty, że do nich na każdy prawie dzień bywają przymuszani“ (*Ks. ref. t. I, r. 1592, starostwo bieckie*).

⁷⁵ Przeciętna W y c z a ń s k i e g o, (op. cit., s. 182) wydaje się nam za niska w świetle materiałów dotyczących dóbr szlacheckich.

⁷⁶ K. M a r k s, *Kapitał* t. I, Warszawa 1950, s. 253.

Rok	Powiat	Miejscowość	Robocizna tygodniowa kmieci
1568	kaliski	Sobótka	dwa dni bydłem, 2 dni pieszo ⁷⁷
1568	„	Racendów	3 dni dwojgiem (?), we żniwa 4 dni dwojgiem ⁷⁸ .
1569	„	Krępa	3 dni ⁷⁹ .
1569	„	Chrzanów	3 dni ⁸⁰ .
1575	„	Kotlin	4 dni ⁸¹ .
1576	„	Rozdziały	4 dni ⁸² .
1576	„	Kuczków	3 dni dwojgiem (?), we żniwa 5 dni pojedynczo ⁸³ .
1580	„	Chorzew	3 dni dwojgiem, pieszo lub bydłem; w czwarty dzień jechać na targ ⁸⁴ .
1581	„	Lubinia W.	3 dni bydłem, czwarty pieszo ⁸⁵ .
1582	kcyński	Runowo	3 dni bydłem, czwarty pieszo, we żniwa 4 dni bydłem ⁸⁶ .
1586	kaliski	Radliczyce	3 dni, we żniwa każdy dzień pojedynczo ⁸⁷ .
1586	gnieźnieński	Lubowo	3 dni, we żniwa każdy dzień pojedynczo, lub 3 dni dwojgiem ⁸⁸ .
1588	kaliski	Rąbczyn	5 dni ⁸⁹ .
1589	„	Strzydzew	3 dni bydłem, czwarty pieszo ⁹⁰ .
1589	kcyński	Stare	5 dni ⁹¹ .
1589	„	Brzyskorzystew	3 dni bydłem, czwarty pieszo, we żniwa 4 dni dwojgiem ⁹² .
1590	kaliski	Górzycy	od ś. Michała do ś. Jana 3 dni, poza tym 6 dni (3 bydłem, 3 pieszo) ⁹³ .
1591	gnieźnieński	Recz	4 dni bydłem, 2 dni pieszo ⁹⁴ .
1591	„	Jarkuszewo	3 dni bydłem, czwarty pieszo ⁹⁵ .
1592	kaliski	Wawry	3 dni, we żniwa 4 dni ⁹⁶ .
1592	gnieźnieński	Bojenice	4 dni, we żniwa 6 dni pojedynczo, lub 4 dni pieszo dwojgiem ⁹⁷ .
1592	kaliski	Kwilenie	od ś. Michała do ś. Jana 3 dni, poza tym 6 dni (dwojgiem), częścią pieszo (pojedynczo); od ś. Michała 4 dni, po zasiewach 3 dni. Drogi do Torunia ⁹⁸ .
1595	kcyński	Dębno	5 dni, we żniwa 6 dni ⁹⁹ .
1595	kaliski	Tursko M.	4 dni, we żniwa 6 dni dwojgiem ¹⁰⁰ .
1595	„	Bronów	4 dni, we żniwa 5 dni „jako starodawna rabiali“ ¹⁰¹ .
1599	„	Żakowice	2 dni bydłem, dwa dni pieszo, lub 6 dni pieszo ¹⁰² .
1599	„	Tursko W.	3 dni bydłem, czwarty pieszo; we żniwa 6 dni ¹⁰³ .
1600	kcyński	Słupy	4 dni, od ś. Małgorzaty do ś. Michała 5 dni dwojgiem ¹⁰⁴ .

⁷⁷ *Inwentarze dóbr szlacheckich pow. kaliskiego*, wyd. Wł. R u s i ń s k i, Wrocław 1955, s. 16.

⁷⁸ Tamże, s. 17.

⁷⁹ Tamże, s. 21

⁸⁰ Tamże, s. 22. Następna z kolei notatka z r. 1573 (s. 31) wspomina o poddanym w Chełstowie, który odrabia 2 dni w tygodniu; prawdopodobnie jednak chodzi o zagrodnika.

⁸¹ Tamże, s. 31.

⁸² Tamże, s. 32.

Zestawienie wykazuje, że w ciągu ostatnich trzech dziesiątków lat XVI w. ciężary pańszczyźniane wzrosły w sposób zupełnie wyraźny. Nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, że także w tych wypadkach, gdy źródła mówią ogólnie o robociznie, nie objaśniając jej bliżej, chodziło przeważnie o robociznę „dwojgiem“. Nie posiadamy danych jak się w XVI w. przedstawiała sprawa w dobrach szlacheckich Małopolski. Przypuszczalnie jednak stosunki na tym terenie układały się podobnie ^{104a}.

Na podkreślenie zasługują bardzo wysokie już w XVI w. robocizny w czasie żniw. Jedno ze źródeł określa „czas żniw“ bliżej: „a te żniwa od ś.Małgorzaty aż do święta P.M.Siewny, a nie dłuży zachowane być mają“ ¹⁰⁵. Oznaczały więc one trzynastcie tygodni uciążliwej pańszczyzny dochodzącej w skrajnych przypadkach do sześciu dni „dwojgiem“, tj. 6 dni sprzężajnych i 6 dni pieszych na tydzień.

Twierdzenie spotykane w nowszej literaturze, jakoby w XVI w. rozwój pańszczyzny nie nadążał za rozwojem folwarku, nie budzi w tym stanie rzeczy zaufania. Trzeba to podkreślić tym więcej, że wyciągano stąd zbyt pochopny wniosek o dużym znaczeniu pracy najemnej w folwarku szesnastowiecznym. I pod tym względem opierano się przede wszystkim na badaniach dotyczących dóbr królewskich, nie zaś szlacheckich. Oczywiście i dobra szlacheckie nie obywały się zupełnie bez pracy najemnej. Stosunki pod tym względem układały się bardzo różnorodnie; decydowała przede wszystkim ilość pańszczyzny stojąca do dyspozycji poszczególnych folwarków. Gwałtowny wzrost pańszczyzny żniwnej wskazuje, że już w XVI w. szlachta starała się ograniczyć pracę najemną do ko-

⁸³ *Inwentarze dóbr szlacheckich pow. kaliskiego*, s. 34.

⁸⁴ Tamże, s. 38-39.

⁸⁵ Tamże, s. 41.

⁸⁶ WAP.P.Rel.Kc.25, k.258-61.

⁸⁷ *Inwentarze*, s. 46.

⁸⁸ WAP.P.Rel. Gnesn. 126, k. 413v.-416.

⁸⁹ *Inwentarze*, s. 50.

⁹⁰ *Inwentarze*, s. 51.

⁹¹ WAP.P.Rel.Kc.120, k.607 v.-609.

⁹² WAP.P.Rel.Kc.120, k.612-615.

⁹³ *Inwentarze*, s. 53.

⁹⁴ WAP.P.Inscr. Gnesn. 64, k.445-446.

⁹⁵ WAP.P.Inscr.Gnesn. 64, k.381-382.

⁹⁶ *Inwentarze*, s. 54.

⁹⁷ WAP.P.Inscr.Gnesn. 64, k. 445-446.

⁹⁸ *Inwentarze*, s. 53.

⁹⁹ WAP.P.Rel.Kc.121, k. 843-845.

¹⁰⁰ *Inwentarze*, s. 60.

¹⁰¹ Tamże, s. 60.

¹⁰² Tamże, s. 65.

¹⁰³ Tamże, s. 67.

¹⁰⁴ WAP.P.Inscr.Kc.123, k.563 v.

^{104a} W *Inwentarzach dóbr ziemskich woj. krakowskiego 1576—1700* (wyd. K a m i ń s k i, K i e ł b i c k a, P a ń k ó w, Warszawa 1956) brak danych o pańszczyźnie w XVI w. Robocizny podane w *Materiałach do dziejów rolnictwa w Polsce* wyd. przez C h o m e n t o w s k i e g o (s. 125, 182-3) nie odbiegają w zasadzie od norm przytoczonych wyżej dla Wielkopolski. Zob. tutaj również: St. S r e n i o w s k i. *Oznaki regresu ekonomicznego w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym w Polsce od schyłku XVI w.*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXI, z. 2, 1954, s. 169 n.

¹⁰⁵ *Inwentarze*, s. 67.

niecznego minimum. Poza tym nie należy zapominać, że w dużej części wchodzić musiał tutaj w rachubę nie najem wolny, lecz gorzej wynagradzany najem przymusowy. Nie posiadamy dotąd prawie zupełnie wiadomości o rozmiarach tego najmu, ale obserwacja stosunków we wsi pańszczyźnianej każe przyjąć, że musiał on odgrywać niemałą rolę. Trzeba pamiętać, że przypisanie do ziemi obowiązywało całą ludność chłopską z danej majątności, a więc także bezrolnych. W zasadzie i bezrolnym nie wolno było opuszczać wsi, jednakże procesy o zbiegłych poddanych i wzmianki o zbiegostwie wskazują, że często na fakty wychodzenia ze wsi tej warstwy patrzono przez palce, ograniczając się do notatki, że ten czy ów bezrolny mieszkaniec wsi jest na „wędrówce“, albo na „preczce“. Czasem notowano, że dana osoba jest na służbie u kmiecia, czy półwłócznika, czasem nawet że służy we wsi sąsiedniej. Należy przyjąć, że feudał pilnował, aby w pierwszym rzędzie zaspokojone zostało zapotrzebowanie na pracę w jego własnym folwarku, a dopiero wtedy przyzwalał (najczęściej milcząco) na podjęcie pracy gdzie indziej. Dowodzi tego fakt, że w niektórych wypadkach posiadacz wsi przypominał sobie nagle o bezrolnych poddanych pracujących poza folwarkiem i rozpoczął energiczne zabiegi o ich rewindykację. Widocznie zapotrzebowanie na pracę w folwarku zwiększyło się i ludzie ci okazali się potrzebni¹⁰⁶. Ostatnio podkreślona została rola najmu przymusowego w gospodarce folwarcznej Prus Królewskich^{106a}.

Dodać trzeba wreszcie, że posiadanie dworskich pługów nie zawsze jest przekonywającym dowodem, iż feudał zatrudniał przy nich siły najemne¹⁰⁷.

Pod względem terytorialnym wzrost pańszczyzny nie był równomierny i szedł na ogół w parze z rozwojem gospodarstwa folwarcznego. W tych rejonach, gdzie folwarki były mniej liczne, pańszczyzna nie dochodziła do normy przeciętnej¹⁰⁸. Tam natomiast, gdzie folwark rozwijał się szczególnie intensywnie, np. w pobliżu spławnych rzek, wzrastały też szybciej robocizny. Wyjątek stanowiły Prusy Królewskie; tutaj, jak wskazał już prof. Rutkowski, stosunkowo wysoka cena zboża w porównaniu z ceną pracy najemnej skłaniała szlachtę do posługiwania się w szerokim zakresie wolnymi najemnikami. Zapewne też obawy przed zbiegostwem za granicę pruską hamowały tu proces narastania pańszczyzny¹⁰⁹. Przypuszczać można, że te same względy odgrywały też rolę na Śląsku, gdzie utrzymała się nadal pańszczyzna nie określona (w praktyce niższa niż na sąsiednich terenach polskich)¹¹⁰.

¹⁰⁶ Najem przymusowy odgrywał również istotną rolę w Niemczech wschodnich. Por. Nichtweiss, *Odpowiedź*, s. 129.

^{106a} M a c z a k, *Folwark pańszczyźniany*, s. 359-363.

¹⁰⁷ Wydaje się, że zbyt dużą wagę do tego przywiązywał R u t k o w s k i (*Pańszczyzna i praca najemna*, s. 109), ostatnio również W y c z a ń s k i.

¹⁰⁸ Zob. np. L. Białkowski, *Ziemia Sandecka*, „Przegląd Hist.“ t. XII, 1911, s. 220.

¹⁰⁹ Jest rzeczą znamioną, że w najdalej na północny zachód wysuniętym kluczu kamińskim pańszczyzna była niższa niż w innych kluczach wchodzących w skład uposażenia katedry gnieźnieńskiej (O r s i n i - R o s e n b e r g, op. cit., s. 54-5).

¹¹⁰ K. M a l e c z y ń s k i, *Rozwój ziemi śląskiej w epoce Odrodzenia (Odrodzenie w Polsce*, t. I, s. 292 n., 397 n.).

3. PRZYCZYNY ROZWOJU FOLWARKU PAŃSZCZYŹNIANEGO

Szybki rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w Polsce począwszy od końca XV w. jest, jak wiadomo, tylko jednym wycinkiem sytuacji, która wytworzyła się na całym obszarze Europy na wschód od Łaby. Prosta logika każe przyjąć, że skoro zjawisko tzw. wtórnego poddaństwa wystąpiło na szerszym terenie, musiało mieć też swoje ogólniejsze, szersze przyczyny. Dopiero zakres poddaństwa i specyficzne rysy gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w różnych krajach środkowej i wschodniej Europy znaleźć mogą partykularne, lokalne wyjaśnienie. W przeszłości nie zawsze zdawano sobie z tego sprawę. Obok hipotez o charakterze ogólniejszym wysuwano poglądy zacieśnione do poszczególnych krajów względnie rejonów. Najbardziej zainteresowana „zagadką Łaby“ była rzecz jasna historiografia niemiecka, wracali też do niej wielokrotnie historycy polscy. Nie sposób tutaj omawiać całej literatury związanej z tym problemem; spróbujmy jednak dokonać ogólnikowego chociażby podsumowania ważniejszych poglądów.

Sam problem po raz pierwszy uwypuklony został w pełni przez B e l o w a, który przeprowadził jednocześnie analizę dotychczasowej literatury i przedstawił — zresztą w sposób dość ostrożny — własne zapatrywania¹¹¹. W nauce polskiej retrospektywnego rzutu oka na całość zagadnienia dokonał wspomniany na początku Orsini-Rosenberg, a ostatnio w pewnej mierze B. Zientara.

Gdy mowa o Łabie, nie należy zapominać, że stanowiła ona tylko przybliżoną, orientacyjną granicę dwu różnych systemów agrarnych. Między typowymi obszarami renty pieniężnej i folwarku pańszczyźnianego leżały obszary o strukturze przejściowej, mieszanej. Do takich obszarów należy zaliczyć kraje leżące zarówno na południe od Łaby, jak i na północy Europy (Skandynawia, Jutlandia). W tych właśnie krajach specyfika własnego rozwoju gospodarczego odgrywała szczególnie ważną rolę. Ograniczymy się do przykładowego wskazania, że np. na cały późniejszy rozwój agrarny Rumunii wywarła duży wpływ instytucja rzymskiego kolonatu; z nią spokrewnione było *ius valachicum* — prawo wołoskie, odpowiednik prawa „niemieckiego“ na naszych ziemiach¹¹². W Norwegii względy fiskalne (sprzedaż dóbr królewskich chłopom) przyczyniły się począwszy od r. 1661 w dużym stopniu do zniesienia dotychczasowych form zależności feudalnej od dworu i do poprawy sytuacji mas chłopskich¹¹³.

Rezultatem długiego okresu poszukiwania przyczyn tzw. wtórnego poddaństwa, był szereg różnorodnych hipotez, za którymi opowiadali się i opowiadają historycy tego okresu. Większość autorów, zdając sobie sprawę ze złożoności całego procesu, opowiadała się za kilku przyczynami; najczęściej jednakże stawiała jedną z nich na naczelne miejsce.

1. Jedna z najstarszych hipotez wychodzi z założenia, że powstanie folwarku pańszczyźnianego umożliwione zostało m.in. zmianami w dotychczasowej organizacji służby wojskowej, a mianowicie przejściem od

¹¹¹ *Territorium und Stadt, Der Ursprung der Gutsherrschaft*, Monachium-Lipsk 1900, „Historische Bibliothek“ 11, s. 9 n.

¹¹² A n g e l e s c u, *Histoire économique de Roumanie*, s. 139 n.

¹¹³ J. F r o s t, *Das norwegische Bauernrecht*, Jena 1938, s. 71.

szlacheckiego pospolitego ruszenia do wojska najemnego. Szlachta obecnie mogła bez przeszkód oddawać się gospodarce na roli i eksploatacji pańszczyźnianego chłopca (Piekosiński¹¹⁴, Stawiski¹¹⁵, Szajnocha¹¹⁶, I. T. Baranowski¹¹⁷, Kutrzeba¹¹⁸; w literaturze niemieckiej Hanssen¹¹⁹, Fuchs¹²⁰, Dessmann¹²¹).

2. Duże znaczenie przywiązywano do faktu dewaluacji renty pieniężnej po kolonizacji średniowiecznej. To skłonić miało feudałów do przejścia na system pańszczyźniany. Spośród starszych zwolenników tej tezy wymienić można Piekosińskiego¹²²; jednej z istotnych przyczyn powstania pańszczyzny dopatrywał się w niej także Kutrzeba¹²³ oraz niektórzy inni historycy wcześniejszej i ostatniej doby¹²⁴.

3. Podstawowe znaczenie dla rozwoju folwarku pańszczyźnianego miał — zdaniem niektórych historyków — folwark sołtysi. M.in. do takiego poglądu skłania się Tymieniecki¹²⁵, Arnold¹²⁶ i inni¹²⁷.

4. Wysuwano też przypuszczenie, że przewaga techniczna i konkurencyjna gospodarstwa folwarcznego w stosunku do gospodarstwa chłopskiego stworzyła dla folwarku nowe perspektywy rozwoju (Rakowski¹²⁸).

5. Dużą rolę odegrał pogląd, że wielka liczba pustek w XIV i XV w. postawiła feudalnych właścicieli niejako przed koniecznością wykorzystania opustoszałych gruntów w ramach własnej uprawy (Szujski¹²⁹, Bujak¹³⁰, Grodecki¹³¹; z niem. autorów Dessmann¹³² i wielu innych, zwłaszcza w nowszym czasie¹³³).

¹¹⁴ Fr. Piekosiński, *Epizod z dziejów wprowadzenia w życie postanowień statutu toruńskiego w r. 1520*, „Kwart. Hist.” 1891, s. 601.

¹¹⁵ E. Stawiski, *Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego*, Warszawa 1858.

¹¹⁶ K. Szajnocha, *Dwa lata dziejów naszych t. II*, Warszawa 1900, s. 64.

¹¹⁷ I. T. Baranowski, *Wieś polska między Unią Lubelską a Konstytucją 3 Maja*, s. 4.

¹¹⁸ St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, Lwów 1905, s. 78.

¹¹⁹ *Die Aufhebung der Leibeigenschaft und Umgestaltung der gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisse überhaupt in den Herzogthümern Schleswig und Holstein*. Petersburg 1861, s. 8.

¹²⁰ Fuchs, *Die Epochen*, s. 12.

¹²¹ Dessmann, *Geschichte der schlesischen Agrarverfassung*, s. 43.

¹²² Piekosiński, *Zdobycze szlachty polskiej*, „Czasopismo Prawno-Ekonomiczne” t. I, s. 371 n.

¹²³ Kutrzeba, loc. cit.

¹²⁴ H. Orsza, *Dzieje społeczne Polski*, wyd. III, Warszawa 1921, s. 32; Kaczmarscyk — M. Szczańcki, *Kolonizacja na prawie niemieckim*, s. 82.

¹²⁵ Tymieniecki, *O państwie polskim*, s. 79.

¹²⁶ Por. poprzednie uwagi o folwarku sołtysim.

¹²⁷ Kaczmarscyk — Szczańcki (Kolonizacja, s. 81) formułują swój pogląd w ten sposób: „Zgodnie z ogólną opinią nauki łączymy genezę folwarku szlacheckiego z rozwojem folwarku sołtysiego”.

¹²⁸ K. Rakowski, *Wewnętrzne dzieje Polski*, Warszawa 1908, s. 202-215.

¹²⁹ J. Szujski, *Historia Polski*, Warszawa 1880, s. 145.

¹³⁰ Bujak, *Rozwój gospodarczy Polski w krótkim zarysie*, Kraków 1925, s. 11.

¹³¹ Grodecki, *Początki gospodarki folwarcznej*, s. 72.

¹³² Dessmann, *Geschichte der schlessischen Agrarverfassung*, s. 43-44.

¹³³ Przegląd literatury z tego zakresu daje W. Günther, *Grundzüge der sozialen und wirtschaftlichen Entwicklung in Deutschland im Zeitalter des Dreissigjährigen Krieges*, Berlin 1931, oraz Fr. Lütge w podręczniku: *Deutsche Sozial- u. Wirtschaftsgeschichte*, Berlin-Göttingen-Heidelberg 1952.

Nie da się zaprzeczyć, że niektóre z wyżej wymienionych przyczyn odegrały niepoślednią rolę w formowaniu się gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Trudno jednak zgodzić się z tym, aby która z nich miała znaczenie decydujące. Wojsko najemne wprowadzono także w krajach na zachód od Łaby, a jednak rozwój stosunków agrarnych poszedł tam w innym kierunku. Deprecjacja pieniądza rzeczywiście spowodowała spadek realnej wartości płaconych dotąd czynszów. Feudałowie mogli je jednak podwyższyć, względnie przejść w szerszym zakresie do renty produktowej. We Francji przecież w tych warunkach zrodził się system połownictwa, *métayage*. Dla rozwoju gospodarki folwarcznej spadek wartości pieniądza miał duże znaczenie, ale nie zasadnicze. Przewaga techniczna folwarku nad gospodarstwem chłopskim jest w obecnej chwili problemem spornym. Nie da się też utrzymać hipoteza pustek. Zagadnienie pustek stało się w ostatnim czasie przedmiotem osobnych badań¹³⁴, których nie ma potrzeby tutaj streszczać¹³⁵. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że pustki sięgają znacznie wcześniejszego okresu, niż folwark pańszczyźniany. W okresie kolonizacji na prawie niemieckim grunty puste, nie uprawne stanowiły podstawowy areal ziemi, na którym opierało się osadnictwo. Trudno przyjąć, że to samo zjawisko prowadziło raz do rozpowszechnienia się renty pieniężnej, drugi raz do rozwoju renty odrobkowej. Pustki znane były także w krajach, w których nie rozwinęła się gospodarka folwarczna. W Norwegii np. w latach 1349 i 1350 panowała straszliwa zaraza, która pochłonęła 1/3, a może nawet 1/2 ludności. Opustoszała wtedy wielka liczba gospodarstw chłopskich; jeszcze w sto lat później nie zostały one w całości obsadzone. I tutaj istniały w zaczątkowej postaci wszystkie trzy rodzaje renty feudalnej. A jednak nie doszło ani do zapanowania folwarku pańszczyźnianego, ani do przykucia chłopów do ziemi¹³⁶.

6. Już dawniejsza historiografia niemiecka¹³⁷ zwróciła uwagę, że zasięg folwarku pańszczyźnianego pokrywa się w przybliżeniu z wcześniejszym zasięgiem elementu słowiańskiego na terenie Niemiec. Z te-

¹³⁴ St. Mielczarski, J. Szaflik, *Zagadnienie łąnów pustych w Polsce w XV i XVI w.*, „Studia i Materiały z Dziejów Wielkopolski i Pomorza“ t. I, 1955, s. 55—103. W druku znajduje się również praca L. Żytkowa zajmująca się szerszej pustkami.

¹³⁵ Nawiasem należy zaznaczyć, że w dotychczasowych wypowiedziach na ten temat odczuwa się brak ścisłego powiązania problemu pustek z rozwojem sił wytwórczych. Pustki stanowiły jak gdyby korekturę, którą w stosunku do chybionych lokacji, przypadkowego osiedlenia się na gruntach nieurodzajnych (przykład: zaginięcie dużej liczby osad pod nazwą Bartodzieje) itd. przeprowadzały właśnie zmieniające się stale siły produkcyjne. Wskutek ulepszania narzędzi produkcji zmieniało się pojęcie urodzajności gruntu, wskutek zaś zmiany dróg i szlaków handlowych i transportowych zmieniło się położenie osiedli w stosunku do rynków lokalnych. Trzeba było niekiedy długiego czasu, aby takie chybione, wegetujące osiedla pożar, czy zaraza zmiotły ostatecznie z powierzchni ziemi. U niektórych autorów występuje też niekonsekwencja; do pustek zaliczane są również role nigdy faktycznie nie zasiedlone, lecz tylko zaplanowane w czasie kolonizacji średniowiecznej i w późniejszych rejestrach podawane jako *deserta*.

¹³⁶ Frost, op. cit., s. 55 n. Por. też O. Büchner, *Die norwegische Agrarverfassung von der Kolmarer Union bis zur Verfassungsänderung unter des. Berücksichtigung des Pachtwesens*, „Vierteljahrshefte f. Soz.- u. Wirtschaftsgeschichte“, 1909.

¹³⁷ Goltz, *Geschichte d. dt. Landwirtschaft* t. I, 1902, s. 47—48; także Knapp, Fuchs i in.

go właśnie faktu próbowano wywieść genezę tzw. wtórnego poddaństwa¹³⁸. Zwłaszcza B r ü n n e c k¹³⁹ oraz Below¹⁴⁰ reprezentowali pogląd, że po zaborze ziem słowiańskich ludność tubylcza znalazła się w gorszej sytuacji prawnej, niż ludność niemiecka po drugiej stronie Łaby. Pozycja feudała, jako zdobywcy, była tutaj silniejsza, niż na zachodzie Niemiec. To w sumie sprzyjało wprowadzeniu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej¹⁴¹. Ostatnio podjął tę tezę H. v. z. Mühlen; uważa on, że słowiańskie „prawo pańszczyźniane“ (*Fronrecht*) utrzymało się na ziemiach wschodnich częściowo i po kolonizacji średniowiecznej, a jednocześnie właściciel feudalny, będący zarazem zdobywcą i kolonizatorem otrzymał tutaj większe uprawnienia w ustroju wiejskim; to zadecydowało o wykształceniu się tzw. wtórnego poddaństwa^{141a}. K n a p p był zdania, że zaraz po zdobyciu terenów wschodnich nałożono na ludność miejscową wyższe ciężary feudalne niż na kolonistów¹⁴².

7. Od tej tezy już krok był tylko do teorii o niższości rasowej Słowian, która w czasach hitlerowskich stała się jedną z oficjalnych zasad ideologów rasizmu. Spośród przedstawicieli tej teorii B e c h t e l i Mortensenowie głoszą ją w dalszym ciągu na terenie Niemiec Zachodnich. H. Bechtel, który zresztą docenia znaczenie rynku zewnętrznego dla rozwoju gospodarki pańszczyźnianej, pisze dosłownie: „Na wysuniętych najdalej na wschód obszarach kolonialnych złą rolę odegrało poza tym zmieszanie się niemieckiego elementu osadniczego z miejscową ludnością, a to z powodu jej usposobienia do służalczości“¹⁴³. Mortensenowie zakładają, że powstanie folwarku pańszczyźnianeego jest rezultatem współistnienia trzech elementów: feudalnej własności gruntowej, wielkiej ilości pustek i ludności niejednorodnej narodowościowo, niższej pod względem wydajności pracy. Kiedy feudałowie zaczęli podwyższać ciężary dworskie, mniej wydajna ludność słowiańska nie mogła im poddać i ratowała się zbiegostwem, lub też feudał zamieniał ją w robotników rolnych, a role chłopskie włączał do folwarku¹⁴⁴. Wydaje się, że nie ma potrzeby poważnie polemizować z tymi poglądami. Zbieżność zasięgu wtórnego poddaństwa z wcześniejszym zasięgiem słowiańszczyzny prawdopodobnie nie była przypadkowa. Względy przytoczone przez Knappa (dyskryminacja gospodarcza) i przez Belowa (dyskryminacja prawna) odegrać mogły pewną rolę. Decydujące przyczyny leżały jednak — jak to zobaczymy w dalszym ciągu — na innej płaszczyźnie.

8. Z kolei wypada zająć się znaczeniem rynku wewnętrznego w dziejach folwarku. Na doniosłość tego czynnika zwracali uwagę m.in.

¹³⁸ M. in. F u c h s, *Die Epochen*, s. 11.

¹³⁹ W. Brünneck, *Die Leibeigenschaft in Pommern*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung“, Germ. Abt. t. IX, 1886, s. 127 i n.

¹⁴⁰ G. Below, *Territorium und Stadt*, Monachium-Lipsk 1900.

¹⁴¹ Tamże, s. 14 i 24.

^{141a} H. v. z. Mühlen, op. cit. s. 84 n.

¹⁴² G. F. Knapp, *Die Bauernbefreiung u. d. Ursprung d. Landarbeiter in den älteren Teilen Preussens t. I*, Lipsk 1887, s. 66.

¹⁴³ H. Bechtel, *Wirtschaftsgeschichte Deutschlands vom Beginn des 16. bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, Monachium 1952, s. 205-206.

¹⁴⁴ H. u. G. Mortensen, *Über die Entstehung des ostdeutschen Grossgrundbesitzes*, s. 31.

Kutrzeba¹⁴⁵, Bujak¹⁴⁶, Grodecki¹⁴⁷, I. T. Baranowski¹⁴⁸, Orsini-Rosenberg¹⁴⁹, ostatnio M a l e c z y ń s k i¹⁵⁰, B a r d a c h¹⁵¹. Spośród historyków radzieckich wymienić tu należy przede wszystkim Grekowa¹⁵².

Jest rzeczą zrozumiałą, że folwark mógł rozwijać się na szerszą skalę tylko o tyle, o ile miał wystarczający rynek zbytu. Ten rynek zbytu mógł istnieć wewnątrz kraju, lub też za granicą. Rynek wewnętrzny w tym czasie dzięki rozwojowi miast, przemysłu i handlu, rozszerzył się znacznie¹⁵³, ale jego chłonność pozostała ograniczona. Lokalne rynki miejskie obsługiwali też częściowo chłopci z otaczającego regionu¹⁵⁴. Produkcja towarowa na szerszą skalę musiała wyjść poza ramy lokalnej wymiany. Zientara bardzo trafnie zauważył, że folwark pańszczyźniany z natury rzeczy nie sprzyjał rozwojowi miast i rzemiosła. Mieszczanie mogli kupować w zwiększonym zakresie produkty rolnictwa, o ile sami sprzedawali swoje produkty. Tymczasem system pańszczyźniany obniżał systematycznie siłę kupna masowego nabywcy, którym mógł być tylko chłop¹⁵⁵.

9. Dochodzimy do zagadnienia rynku zewnętrznego. Początki eksportu towarów rolnych i leśnych z Polski wyprzedzają formowanie się folwarku na szerszą skalę¹⁵⁶. Na wiele lat przed pokojem toruńskim Zakon Krzyżacki wprowadził zorganizowany na zasadzie etatyzmu handel zbożem¹⁵⁷ i to nie tylko własnym, ale także zakupionym w Polsce¹⁵⁸: na Kujawach i na Mazowszu¹⁵⁹. Na wywóz szło również zboże z doliny sądeckiej¹⁶⁰. Słusznie stwierdza S z e l ą g o w s k i, że „traktat kaliski, który odciął Polskę od morza, zabezpieczył Zakonowi niemieckiemu również wszystkie korzyści z panowania nad ujściem Wisły i z morskiego handlu zbożem w XIV i XV w.“¹⁶¹. O doraźnym transporcie zboża z Polski za

¹⁴⁵ K u t r z e b a, *Historia ustroju Polski*, s. 79.

¹⁴⁶ B u j a k, *Rozwój gospodarczy*, s. 11-12.

¹⁴⁷ G r o d e c k i, *Początki gosp. folwarcznej*, s. 71-72.

¹⁴⁸ B a r a n o w s k i, *Wieś polska*, s. 4.

¹⁴⁹ O r s i n i - R o s e n b e r g, op. cit., s. 69-70.

¹⁵⁰ M a l e c z y ń s k i, *Rozwój ziemi śląskiej*, s. 394.

¹⁵¹ J. B a r d a c h, głos w dyskusji na sesji Odrodzenia (*Odrodzenie w Polsce t. I*, s. 299).

¹⁵² G r e k o w, *Prawidłowości*, s. 296.

¹⁵³ Wyrazem tego może być wzrost cen zboża w kraju od pocz. XIV do pocz. XVI w. mimo silnych wahań okresowych (W a r ę ż a k, *Rozwój uposażenia*, s. 119-120).

¹⁵⁴ Ten handel chłopski miał stosunkowo wczesną metrykę. Por. T y m i e n i e c k i, *Procesy twórcze*, s. 336-337.

¹⁵⁵ Z i e n t a r a, op. cit., s. 9.

¹⁵⁶ Pierwsze wzmianki źródłowe na ten temat sięgają połowy XIII w., (Fr. B u j a k, *Studia nad osadn. Małopolski*, Kraków 1905, s. 290). Znaczenie dokumentu z r. 1252 podkreśla też O e s t e r r e i c h, *Die Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins“, z. 28, 1891, s. 85.

¹⁵⁷ L. K o c z y, *Polityka bałtycka Zakonu Krzyżackiego*, Toruń 1936, s. 44; por. też O. H i n t z e, *Die Hohenzollern und ihr Werk*, Berlin 1915, s. 100.

¹⁵⁸ St. K u t r z e b a, *Wisła w historii gospodarczej w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej (Monografia Wisły*, s. 11, 1920, s. 12).

¹⁵⁹ St. K u t r z e b a, *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, RAU whf t. XLIV, 1902, s. 25.

¹⁶⁰ G r o d e c k i, *Znaczenie handlowe Wisły*, s. 290; zob. również tego autora: *Książęca włość trzebnicka*, s. 105 n.

¹⁶¹ A. S z e l ą g o w s k i, *Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce*. Lwów 1902, s. 55. O roli handlowej traktatu kaliskiego zob. uwagę J. D ą b r o w s k i e g o, *Elżbieta Łokietkówna 1305—1380*. RAU whf t. LVII, 1914, s. 409.

granicę słyszymy już za panowania Władysława Jagiełły¹⁶². Gdy w r. 1390 zostały przerwane stosunki handlowe z Zakonem, dla Krzyżaków oznaczało to ciężki cios gospodarczy¹⁶³. Zakazy pozbawiały ich zysków, które ciągnęli z pośrednictwa handlowego między Polską a zachodnią Europą¹⁶⁴. Polskie zboże już w XIII w. sprzedawała Hanza we Flandrii, Brabancji¹⁶⁵. Na przełomie XIV i XV w. zboże to ładowane było w Gdańsku na statki angielskie, francuskie, niderlandzkie¹⁶⁶. Holendrzy z początkiem XV w. czynili wysiłki, aby zakupywać w Polsce zboże bez pośrednictwa hanzeatyckiego¹⁶⁷. Odbiorcą polskiego zboża była również Szwecja, Dania zaś nabywała w Gdańsku mąkę. Ruch okrętów w porcie zwiększył się w ciągu XV w. sześciokrotnie¹⁶⁸. Produktem eksportowym w tym czasie było również drzewo¹⁶⁹, jednak decydujące znaczenie miało zboże. W latach 1490 i 1491 zboże stanowiło 94% gdańskiego eksportu, w r. 1492 nawet 97%¹⁷⁰. Grodecki, który doceniał w pełni znaczenie rynku zewnętrznego, tak pisze o tym okresie: „Również wcześniej zaznaczyła się inna, jeszcze lepsza koniunktura dla produkcji folwarcznej zboża: możliwość eksportu za granicę kraju. Nieścisle i zbyt jednostronne są poglądy, jakoby ten eksport istniał dopiero w XV, czy zwłaszcza XVI w. To już był okres jego największej (do połowy XVI w.) świetności, który zdobył Polsce opinię „śpichrza Europy“, ale pierwociny tego eksportu w najogólniejszy sposób poświadczają przecież już źródła z drugiej połowy XIII w. (Kujawy, Sądeczynna)¹⁷¹.

Widzimy więc, że możliwości zbytu zboża i innych płodów rolnych na rynkach obcych znane były feudałom polskim już w XIV, a zwłaszcza w XV w. Już w tym czasie różnice między ceną zboża w kraju i na Zachodzie były znaczne¹⁷². Dalszy rozwój produkcji folwarcznej w Pol-

¹⁶² Szelągowski, op. cit., s. 53. W r. 1408 Jagiełło wysłał do Litwy 20 statków naładowanych zbożem. Statki te zatrzymane zostały przez Krzyżaków na Niemnie. Nie wiadomo, jaki był ich dalszy los (Wi. K o w a l e n k o, *Polska żegluga na Wiśle i Bałtyku w XIV i XV w.*, „Rocz. Hist.“ t. XVII, 1948, 2 s. 357-8.

¹⁶³ S. K u c z y Ń s k i, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w l. 1409—1411*, Warszawa 1955, s. 75-76. Tenże autor pisze: „Ziemie polskie dla gospodarki zakonnej i dla miast pomorskich i pruskich były koniecznym zapleczem gospodarczym, a miasta pomorsko-pruskie z Gdańskiem i Toruniem na czele — stałym i naturalnym pośrednikiem i bramą eksportu polskiego“ (s. 74). O traktacie z r. 1390 zob. K. M a l e c z y Ń s k i, *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w w. XIV i XV*, Gdańsk 1946, s. 69.

¹⁶⁴ J. K a r w a s i Ń s k a, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*, „Rozprawy TNW“ t. VII, z. 1, s. 33.

¹⁶⁵ Szelągowski, op. cit., s. 55.

¹⁶⁶ K. R a k o w s k i, *Die Entstehung des Grossgrundbesitzes im XV u. XVI Jhrh. in Polen*, Poznań 1899, s. 23-24.

¹⁶⁷ Por. H. B a g i Ń s k i, *Polska i Bałtyk. Zagadnienie dostępu Polski do morza*. Edynburg, Londyn, 1942, s. 216.

¹⁶⁸ Zob. F. K o n e c z n y, *Dzieje Polski za Jagiellonów*, Kraków 1903, s. 179. Por. też W. N a u d é, *Die Getreidehandelspolitik der europäischen Staaten vom 13. bis zum 18. Jahrhundert*, Berno 1896, s. 236.

¹⁶⁹ G r o d e c k i, *Znaczenie handlowe Wisty*, s. 289.

¹⁷⁰ V. L a u f f e r, *Danzigs Schiffs- u. Warenverkehr am Ende d. 15. Jahrh.*, „Zeitschrift des Westpr. Geschichtsvereins“, z. 33, 1894, s. 41. W r. 1492 wywóz zboża z Gdańska wynosił przeszło 10.000 łasztów.

¹⁷¹ *Początki gospodarki folwarcznej*, s. 64-65.

¹⁷² T. H i r s c h (*Danzigs Handels- u. Gewerbegeschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Lipsk 1858, s. 249-50) oblicza, że np. w r. 1438 łaszt żyta kosztował w Gdańsku 36 mk, gdy w Anglii płacono 76 mk.

sce zależał od tego, w jakim stopniu podaż na rynkach obcych (po zaspokojeniu rynku wewnętrznego) okaże się zyskowna. Zysk zaś zależny był z jednej strony od kosztów własnych produkcji, z drugiej strony od ceny uzyskiwanej w Gdańsku, lub innych portach wysyłkowych. Korzystna proporcja tych dwóch czynników zadecydować miała na długi okres czasu o rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Oddajemy znowu głos Grodeckiemu: „Rolnictwo polskie osiągnęło pewność, że produkcja folwarczna się opłaci sownie, bo może liczyć na stałych, masowych odbiorców wewnątrzno-krajowych i zagranicznych. Te perspektywy wpłynęły na dalszą rozbudowę gospodarki folwarcznej w XV w., dokonywaną po prostu w tempie gorączkowym“¹⁷³.

Sygnalem nowych czasów była tzw. rewolucja cen w Europie. Wzrost cen wystąpił już na schyłku XV w.¹⁷⁴; następne stulecie zaznaczyło się dalszą inflacją pieniądza. Przeobrażenia gospodarcze, które w tym czasie przechodził Zachód, są dostatecznie znane. Dla nas istotną jest rzeczą, że stworzyły one przed rolniczymi krajami Europy wschodniej perspektywy trwałego, dużego zbytu produktów rolnictwa. Popyt na te towary, najsilniejszy w Belgii i Holandii, rozszerzył się na Anglię, Francję, Hiszpanię, Portugalię i Włochy. Należało obecnie wykorzystać tę koniunkturę. Już przedtem nastąpiło odzyskanie ujścia Wisły (r. 1466), co w warunkach zwiększonych możliwości zbytu miało wielką doniosłość. Środkiem prowadzącym do celu było organizowanie folwarków pańszczyźnianych. Ten rodzaj produkcji zbożowej gwarantował feudalnym właścicielom wysokie zyski. Większość prac na folwarku wykonywał bezpłatnie chłop pańszczyźniany, na którego przerzucono jeszcze ciężar utrzymania inwentarza pociągowego. Tenże chłop zmuszony został również do odwożenia zboża przeznaczonego na zbyt na miejsce spławu. W ciągu XVI w. jesteśmy świadkami energicznej, nieprzebiegającej w środkach ekspansji folwarku. Wzrost jego powierzchni uprawnej następował drogą zwiększania obszaru już istniejących gospodarstw folwarcznych lub zakładania nowych; w ślad za tym szło podwyższanie ciężarów pańszczyźnianych. Wzmaganie ucisku pańszczyźnianego napotykało na opór klasy chłopskiej. Opór przybierał często formy zbiegostwa; aby temu zapobiec, przypisano chłopów do gleby. Tzw. wtórne poddaństwo było więc prostą konsekwencją rozwoju folwarku pańszczyźnianego.

Podobnie jak na ziemiach centralnych Polski, przedstawiała się rzecz na Pomorzu. I tutaj rynek zewnętrzny odegrał obok rynku wewnętrznego poważną rolę¹⁷⁵. Nie inaczej było w Prusach Wschodnich¹⁷⁶.

¹⁷³ Grodecki, *Początki gospodarki folwarcznej*, s. 65.

¹⁷⁴ A. Skalweit, *Gutsherrschaft und Landarbeiter in Ostdeutschland*, „Jahrbuch für Gesetzgebung, Verwaltung und Volkswirtschaft im Deutschen Reich“, N.F. t. XXXV, 1911, s. 308, twierdzi że ceny zboża, mięsa i wełny wzrosły w XV w. bardzo znacznie. Na wzrost cen produktów rolnych w skali ogólnoeuropejskiej na schyłku XV w. zwraca również uwagę M. Małowski, *Rzemiosło polskie w okresie Odrodzenia (Odrodzenie w Polsce, t. I, s. 269)*.

¹⁷⁵ Wachowiak, *Główne etapy*, s. 17. Naudé (*Deutsche städtische Getreidehandelspolitik v. 15.-17. Jahrh.*, „Staats- u. Sozialwiss. Forschungen“, 8, 1889, s. 32) powołuje się nawet na współczesne zapiski, według których spójrycie własne na Pomorzu miało wynosić zaledwie 1/20 całej produkcji zbożowej.

¹⁷⁶ Sprawę tę na wcześniejszym etapie omawia Br. Geremek, *Ze studiów nad stosunkami gospodarczymi między miastem a wsią w Prusach Krzyżackich w pierwszej poł. XV w.*, „Przegląd Hist.“ t. XLVII, nr 2, s. 53 n.

Na Śląsku natomiast — jak wynika z ostatnio wyrażonych opinii — potrzeby rynku wewnętrznego wywarły decydujący wpływ na rozwój folwarku¹⁷⁷.

Inne kraje na wschód od Łaby szły tą samą drogą. Wszędzie korzystne możliwości zbytu produktów rolnych powodowały przejście do gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Jeśli chodzi o Niemcy wschodnie, na rolę rynku zewnętrznego zwrócili już uwagę R a c h f a h l¹⁷⁸, W i t t i c h, M a y b a u m¹⁷⁹ i inni badacze; jego znaczenie doceniają również Bechtel¹⁸⁰, Mortensenowie, a zwłaszcza v. z. Mühlen i K o r t h¹⁸¹. Jest wielką zasługą Nichtweissa, że podkreślił decydujące znaczenie tego czynnika¹⁸². Wykazał on, że i we wschodnich Niemczech eksport zboża był „czynnikiem napędowym dla rozwoju gospodarstw folwarcznych kosztem ziemi chłopskiej i dla zwiększenia produkcji gospodarki rolnej“. Jeżeli chodzi o kraje na południe od Karpat, można wskazać, że np. w gospodarce rolnej Rumunii wywóz zboża za granicę odgrywał również poważną rolę. Odbiorcą było państwo tureckie¹⁸³.

Osobne zagadnienie stanowią stosunki rosyjskie. Greków wychodził z założenia, że tutaj główną rolę odegrał rynek wewnętrzny, a nie zewnętrzny¹⁸⁴. Trzeba jednak — na co słusznie zwrócił uwagę Zientara — mieć na uwadze specyfikę rozwoju gospodarczego Rosji. Składała się ona z terenów o bardzo różnym potencjale gospodarczym. Nadwyżki zbóż z jednych rejonów wędrowały niekiedy daleko na północ do innych obszarów wykazujących deficyt zbożowy¹⁸⁵. Na uwagę zasługuje np. rozgałęziony handel wewnętrzny zbożem, prowadzony przez Morozowa¹⁸⁶.

Staje obecnie przed nami pytanie najbardziej niepokojące, które od dawna zadawali sobie historycy: dlaczego rozwój wypadków na zachód od Łaby poszedł w innym kierunku? Dlaczego u siebie nie wykorzystano wspaniałej koniunktury zbożowej, tworząc folwarki pańszczyźniane? Lub raczej odwrotne pytanie: dlaczego właśnie na wschód od Łaby zadatki nowych stosunków wytwórczych w postaci szeroko rozpowszech-

¹⁷⁷ M a l e c z y Ń s k i, *Rozwój ziemi śląskiej*, s. 394; także H e c k, *Uwagi o gospodarce folwarcznej*, s. 177. H. v. z. M ü h l e n (op. cit., s. 88) twierdzi jednak, że właśnie wskutek niekorzystnej sytuacji Śląska pod względem wywozu zboża (położenie śródlądowe) folwarki rozwijały się tutaj w wolniejszym tempie.

¹⁷⁸ F. R a c h f a h l, *Schleswig-Holstein in der deutschen Agrargeschichte*, „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik“ t. XCIII, 1909, s. 460 n.

¹⁷⁹ W. W i t t i c h, art. pt. *Gutsherrschaft* (*Handwörterbuch der Staatswissenschaften*, wyd. III, t. V, 1910, s. 209 n.); H. M a y b a u m, *Die Entstehung der Gutsherrschaft im nordwestlichen Mecklenburg*, „Vierteljahrsschrift für Soz.- u. Wirtschaftsgeschichte“ 1926. Beiheft VI.

¹⁸⁰ *Wirtschaftsgeschichte Deutschlands von der Vorzeit bis zum Ende des Mittelalters*, Frankfurt n/M., 1941, t. I, s. 255, 257; to samo w t. II, s. 203.

¹⁸¹ H. u. G. M o r t e n s e n, op. cit., s. 22; v. z. M ü h l e n, op. cit., s. 86-87; K o r t h, op. cit., s. 169, wg niego masowy eksport zboża był główną siłą napędową w procesie kształtowania się gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej na terenach wschodnich.

¹⁸² N i c h t w e i s s, op. cit., s. 96, 99-102, 109.

¹⁸³ A n g e l e s c u, *Histoire économique* t. I, s. 218 i n.

¹⁸⁴ B. D. G r e k o w, *Krestjanie na Rusi s drevniejszich wremien do XVII w.* Moskwa-Leningrad 1946, s. 52 n.

¹⁸⁵ Natomiast trudno zgodzić się z Grekowem, gdy formuluje ogólny pogląd: „Nie zewnętrzny, a wewnętrzny rynek był przyczyną tych zmian w rolnictwie, które możemy obserwować na wschód od Łaby“ (*Prawidłowości*, s. 295-296).

¹⁸⁶ P. L a s z c z e n k o, *Historia gospodarza ZSRR*, t. I, Warszawa 1954, s. 327.

nionej renty pieniężnej w okresie kolonizacji ustąpiły miejsca tzw. wtórnemu poddaństwu? Jeśli chodzi o kraje zachodnie (Anglia, Niderlandy), wytłumaczenie nie nastrecza trudności; historycy wskazywali je już niejednokrotnie. Wobec intensywnego rozwoju sił wytwórczych w przemyśle, podniesienia stopy życiowej i globalnego wzrostu zaludnienia rodzima produkcja rolnicza, która nie nadążała za rozwojem przemysłu, przestała wystarczać na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych ludności tych krajów. Co więcej, wobec wyższej stopy zysków w przemyśle niż w rolnictwie, ludność wiejska zaczęła odpływać do miast, a rolę uprawne przekształcone zostały w niektórych wypadkach w pastwiska, a nawet parki dla dzicyzny (Anglia); zamiast służyć zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych ludności, stały się bazą surowcową dla przemysłu sukiennego. Nie było bodźca materialnego do rozwijania rolnictwa, skoro importowane zboże było tańsze niż wyprodukowane w kraju.

Dlaczego jednak nie próbowano obniżyć kosztów własnych produkcji, zaprzęgając ludność wiejską do bezpłatnej pracy pańszczyźnianej? Rozwiązania tego problemu szukać trzeba w płaszczyźnie społeczno-politycznej, w sferze układu sił klasowych w państwie feudalnym. Ostatni okres rozszerzył owocnie dotychczasowe piśmiennictwo na ten temat¹⁸⁷. Literatura ostatnich czasów potwierdza znany fakt, że w drugiej połowie XV w. do głosu w Rzeczypospolitej doszła ostatecznie szlachta¹⁸⁸. Jako moment polityczny, rozpoczynający okres tzw. demokracji szlacheckiej wysuwane są ostatnio statuty nieszawskie. Dla naszych rozważań jest zresztą bez istotnego znaczenia, czy granicę czasową obu okresów ustalimy na r. 1454, czy na przełom XV i XVI w. (l. 1496, 1505 lub inne)¹⁸⁹. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że szlachta zagarnęła pełnię władzy przed wielką rozbudową gospodarki folwarcznej w XVI w. Dyktatura polityczna feudalnych właścicieli ziemskich znalazła rychło oddźwięk w życiu gospodarczym. Podane wyżej daty, oznaczające poszczególne etapy zdobywania władzy przez szlachtę, są zarazem etapami pogarszania się doli chłopca.

Uzyskawszy pełnię władzy nad chłopem, szlachta mogła teraz narzucić mu w drodze przymusu pozaekonomicznego bezpłatne robocizny, które stały się podstawą produkcji folwarcznej¹⁹⁰.

¹⁸⁷ Chodzi tu przede wszystkim o prace: Z. Kaczmarczyk, *Typ i forma państwa polskiego w okresie demokracji szlacheckiej (Odrodzenie w Polsce t. I, s. 479-528)*, oraz: W. K n o p p e k, *Zmiany w układzie sił politycznych w Polsce w drugiej poł. XV w. i ich związek z genezą dwuizbowego sejmku*, „Czasopismo Prawno-Hist.” t. VIII, 1955, z. 2, s. 55-95.

¹⁸⁸ Etapy emancypacji szlacheckiej śledzi szczegółowo K n o p p e k, op. cit., s. 88 n.

¹⁸⁹ Kaczmarczyk opowiada się za r. 1454, gdy starsze pokolenie historyków przyjmowało raczej datę późniejszą: 1493, 1496, 1505 lub nawet 1572. A. K ł o d z i ń s k i (*W sprawie przywilejów nieszawskich z r. 1454. Studia historyczne ku czci prof. Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 251) podkreśla, że statuty nieszawskie „przedstawiają się jako owoc długiego procesu”, którego tylko formalnym zakończeniem będzie jedna z dat podanych wyżej.

¹⁹⁰ Trafnie określa to O r s i n i - R o s e n b e r g (op. cit., s. 7): „W wieku XV wzmaga się niesłychanie polityczne znaczenie warstw posiadających ziemię, szlachty i duchowieństwa, a wraz z tym zjawia się w tych warstwach tendencja wykorzystania swej przewagi politycznej w dziedzinie stosunków ekonomicznych”. Wydaje się, że nie ma racji K n o p p e k (s. 58-59), który uważa, że rozwój folwarku pańszczyźnianego doprowadził do wzrostu tzw. ruchu młodoszlacheckiego i opanowania wła-

Poza ramy niniejszych rozważań wychodzi zagadnienie, jakie z kolei procesy umożliwiły stanowi szlacheckiemu ugruntowanie przewagi politycznej w państwie. Ograniczymy się do powołania na te opinie, które w niedorozwoju sił wytwórczych w miastach, a co za tym idzie w słabości miast i mieszczaństwa widzą jedną z zasadniczych przyczyn wykształcenia się demokracji szlacheckiej¹⁹¹. Czynnikiem ten, którego doniosłą rolę na Zachodzie uwypuklił E n g e l s¹⁹², musiał zaważyć i w naszych stosunkach. W każdym razie jest rzeczą znamionną, że z uzyskiwaniem przewagi w państwie przez szlachtę szło w parze nie tylko pogorszenie sytuacji klasy chłopskiej, ale też ograniczanie możliwości gospodarczych mieszczaństwa¹⁹³.

Pozostaje sprawdzić, czy czynnik przewagi szlacheckiej działał na całym obszarze na wschód od Łaby. Sprawą tą zajął się Nichtweiss, a następnie obszerniej Zientara. Badania Nichtweissa potwierdziły i ugruntowały dawniejsze przypuszczenia, że feudalni właściciele we wschodnich Niemczech byli w tym czasie w dużym stopniu niezależni od władców poszczególnych krajów, co pozwoliło im podporządkować sobie w zupełności stan chłopski¹⁹⁴. Do podobnego wyniku dochodzi Zientara, który zestawiał i krytycznie omówił poglądy literatury historycznej dotyczącej innych państw wschodnio-europejskich.

Ostateczny wniosek jest jasny. Nie lekceważąc bynajmniej wpływu innych czynników na rozwój folwarku pańszczyźnianego, stwierdzić należy, że dwa z nich zaważyły na tym rozwoju w sposób decydujący. Pierwszy z nich, to koniunktura na produkty rolne na Zachodzie, drugi to uzyskanie przez szlachtę w krajach Europy wschodniej decydującego wpływu na sprawy państwowe i wolnej ręki w stosunku do chłopów; po-

dzy państwowej. Czy ruch ten nie był raczej produktem dojrzewania szerokiej opinii szlacheckiej w wieloletnich kampaniach przeciwko Krzyżakom, wzrostu poczucia łączności narodowej, przeświadczenia o ważnej roli ogółu szlachty w państwie, kontaktów z ruchem husyckim, wojażów za granicę itd.? To oczywiście nie wyklucza, że poprawa koniunktury zbożowej na rynku wewnętrznym oraz perspektywy wykorzystania koniunktury zagranicznej przyczynić się mogły do wzmożenia aktywności szerokich warstw szlacheckich. Te perspektywy musiały jednak interesować przede wszystkim możnowładztwo świeckie i duchowne, które już przed r. 1454 miało istotny wpływ na rządy w kraju. Gospodarka folwarczno-pańszczyźniana dawała przecież bez porównania lepsze szanse zamożnej szlachcie niż „gminowi“ szlacheckiemu. W XVI i XVII w. magnaci posiadają nawet własne statki, którymi spławiają zboże do Gdańska; nie mogła pozwolić sobie na to drobna, a nawet średnia szlachta.

¹⁹¹ Por. np. uwagi K a c z m a r c z y k a i J e d l i c k i e g o na sesji Odrodzenia (*Odrodzenie w Polsce* t. I, s. 494 i 531-532). Kaczmarczyk poza słabością gospodarczą i polityczną miast wymienia dalsze źródła przewagi szlacheckiej, a więc brak ogólnopaństwowego rynku, koniunkturę na płody rolne na Zachodzie, brak istotnego zagrożenia państwa z zewnątrz, nieodzyskanie dorzecza i ujścia Odry, gdzie położone były liczne i bogate miasta, które mogłyby stworzyć przeciwwagę dla szlachty. Nie ze wszystkim można się tutaj zgodzić. Dyskusja jednak nie mieści się w ramach niniejszej pracy.

¹⁹² Fr. E n g e l s, *O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji*, Warszawa 1949, s. 10-11.

¹⁹³ Sprawę tę omówił bliżej K a c z m a r c z y k, *Typ i forma państwa*, s. 509-510.

¹⁹⁴ Wielu historyków niemieckich wyraziło pogląd, że ta siła szlachty wschodnionieemieckiej datuje się jeszcze z okresu podboju ziem wschodnich w XII i XIII w. Z nowszych autorów K.H. P f e f f e r (*Der Bauer*, Lipsk 1939, s. 73) pisze wręcz: *Schon die Art der Landnahme im 12.u.13.Jahrh. begründet eine besonders mächtige Stellung des ostdeutschen Adels*. Feudałowie od początku uważali się za właścicieli ziemi chłopskiej i wyzyskiwali chłopów bez przeszkód.

zwoliło to wykorzystać otwierające się na Zachodzie możliwości eksportowe przez zorganizowanie na szeroką skalę produkcji folwarcznej, opartej na wyzysku pańszczyźnianym klasy chłopskiej. Takie postawienie sprawy nie jest rzeczą całkiem nową. Podobnie podszedł do zagadnienia Orsini-Rosenberg, według którego o rozwoju folwarku zdecydowały dwa czynniki: rozwój handlu zbożem w XVI w. i korzystny dla posiadaczy ziemskich przy gospodarce folwarcznej udział w podziale plonów produkcji. Ten stan rzeczy byłby nie do pomyślenia, gdyby nie „przemoc polityczna wielkiej własności ziemskiej, która na drodze ustawodawczej i sądowej umożliwiła jej stworzenie sztucznych, a niesłychanie korzystnych dla niej warunków eksploatacji ziemi i pracy ludzkiej”¹⁹⁵. Zbliżone stanowisko zajął też J. Rutkowski w referacie wygłoszonym w r. 1928 na międzynarodowym kongresie historyków w Oslo, oraz w swoim podręczniku¹⁹⁶. Wychodząc z nowych założeń metodologicznych, konfrontując szerszą literaturę, współdziałanie obu tych najistotniejszych komponentów, przedstawili Nichtweiss i Zientara. Wydaje się, że jest to najważniejszy plon dyskusji zapoczątkowanej przez postępową naukę niemiecką.

4. ROZWÓJ I ZMIERZCH GOSPODARKI FOLWARCZNO-PAŃSZCZYŹNIANEJ

Podkreśliśmy już poprzednio, że w poddaństwie chłopów widzieć trzeba następstwo rozbudowy gospodarki folwarcznej. W miarę jak wzrastał się wyzysk chłopski, feudał zaostrzał kontrolę nad chłopem. W literaturze historycznej stwierdzono to już dawno, tak samo wyrażano przekonanie, że głównym powodem przypisania chłopów do ziemi była samoobrona ich w formie opuszczania wsi¹⁹⁷. Wychodzenie do pracy za granicę, wymienione w uchwale sejmowej z r. 1496, nie było zapewne najważniejszą przyczyną podjęcia tej uchwały.

Wyrażony został też pogląd, że źródła poddaństwa chłopów należy szukać w epoce wcześniejszej, mianowicie w immunitetach poprzedzających kolonizację na prawie niemieckim¹⁹⁸. Zarówno immunitet ekonomiczny, jak i sądowy (wtedy jeszcze niepełny) przerwały bezpośredni związek między panującym i chłopem i wydały tego ostatniego na samowolę feudalnego właściciela. Bez wątpienia stworzone zostały wtedy pod względem prawnym potencjalne warunki poddaństwa chłopów. Dopiero jednak potrzeby gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej stały się przyczyną dalszych rozstrzygających kroków w tym kierunku. Uzależnienie chłopca następowało stopniowo w drodze praktyki¹⁹⁹. Wydane akty prawne były tylko potwierdzeniem, najczęściej *post factum*, sytuacji wytwor-

¹⁹⁵ Orsini-Rosenberg, op. cit., s. 72-73 i 81.

¹⁹⁶ *La g n se du r gime de la corv e dans l'Europe Centrale depuis la fin du Moyen-Age, La Pologne au VI-e Congr s International des Sciences Historiques*, Warszawa 1930, s. 213; tak e: *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1953, s. 91-92.

¹⁹⁷ Nie jest oczywi cie wykluczone,  e w pewnych wypadkach, w innym  upnie ukladzie stosunk w zbiegostwo mog o prowadzi  do innych rezultat w. Por. zastrze enia K o s m i n s k i e g o, wyra one w polemice z Porszniewem na temat walki klasowej „Zeszyty historyczne Nowych Dr g”, 1951, z. 4, s. 48-49.

¹⁹⁸ Por. np. T y m i e n i e c k i, *O pa stwie polskim*, s. 79.

¹⁹⁹ Stwierdza to m.in. M. B o b r z y   s k i, *Kartka z dziej w ludu wiejskiego w Polsce. Szkice i studia historyczne t. I*, Krak w 1922, s. 206-207

rzoney w praktyce. Stąd też nie mógł mieć znaczenia fakt, że konstytucja z r. 1496 wyraźnie oświadczyła, iż chłop jest przypisany do ziemi. Spór o literę tej konstytucji nie zmieni w niczym faktu, że zakaz opuszczania wsi przez chłopą praktycznie obowiązywał.

W nauce historycznej ostatnich lat niejednokrotnie padało pytanie, czy folwark był w pewnym okresie swego istnienia zjawiskiem postępowym; jeśli tak, to do jakiego czasu. Historycy nie są pod tym względem zgodni. Jedni oceniają pozytywnie pierwszy etap rozwoju folwarku pańszczyźnianego (najczęściej do połowy XVI stulecia)²⁰⁰, drudzy widzą w nim od pierwszej chwili zjawisko wsteczne. W bardzo katagoryczny sposób stwierdził to Arnold: „Folwark pańszczyźniany od chwili swego pojawienia się musi być traktowany jako zjawisko wsteczne i to pod każdym względem“²⁰¹.

Spróbujemy znaleźć odpowiedź w oparciu o schemat rozwojowy folwarku pańszczyźnianego przedstawiony na początku. Poprzednie rozważania dotyczyły folwarku w jego najbardziej dynamicznym stadium, w XVI stuleciu. W stosunku do okresu gospodarki czynszowej folwark przynosił szlachcie większe zyski²⁰², oznaczał też niewątpliwy krok naprzód w rozwoju sił wytwórczych. Rozwój ten odbywał się wyłącznie kosztem chłopą, który poza pracą we własnym gospodarstwie został zmuszony do pracy w gospodarstwie folwarcznym, poza tym zmuszony był utrzymywać inwentarz żywy do pracy na pańskim. Kiedy zwiększono robocizny chłopą do tego stopnia, że nie starczyło mu czasu na uprawę własnego gruntu, zmuszony był wynająć parobka; gdy zaś coraz częściej zaczęto wymagać robocizny „dwojgiem“, chłop zaczął regularnie z parobkiem wychodzić do pracy w folwarku. W ten sposób dwór przerzucił na niego utrzymanie siły najemnej. Wykorzystując przymusową, z reguły bezpłatną pracę poddanych folwarki zwiększały szybko swój obszar i globalną produkcję. Koszty tej produkcji były niskie, stąd nie tylko nie było trudności zbytu na dalekich rynkach, ale stopa zysku kształtowała się dla szlachty bardzo korzystnie. Zwolnienia od cel zwiększały jeszcze zysk; stanowiły swego rodzaju premię eksportową. Nastąpił dla szlachty w całym tego słowa znaczeniu wiek złoty.

Ale oto pojawiły się trudności; przyszły one z kilku stron jednocześnie. Zróbmy ich przegląd:

1. Już w XV stuleciu zdarzało się, zresztą bardzo rzadko, że włączano do folwarku nie tylko puste role chłopskie, ale też zabrane chłopom ziemie osiadłe. W miarę ekspansji folwarku zapas gruntów wolnych w obrębie poszczególnych włości feudalnych kurczył się ustawnie. Coraz częściej więc odbierano ziemie chłopom. Przeważnie chodziło o grunty opustoszałe, które chłopci użytkowali poza własnym nadziałem, ale niekiedy rugowano ich z własnych gospodarstw, przenosząc na działki mniejsze. Rugi następowały najczęściej wtedy, gdy chłopu niszczał inwentarz pociągowy lub z innych powodów nie mógł sprostać nałożonym na gospodarstwo ciężarom. Mówiono wtedy, że

²⁰⁰ M in. B. Baranowski, J. Topolski, z zastrzeżeniami również M. Małowski.

²⁰¹ *Tło społeczno-gospodarcze*, s. 69.

²⁰² Stwierdza to również Arnold, *Podłoże społ.-gospodarcze*, s. 139 oraz Wyczański, op. cit., s. 180.

chłop „spadł“ z gospodarstwa²⁰³. Na ogół jednak rugi były przez cały okres istnienia dawnej Rzeczypospolitej praktykowane rzadko²⁰⁴. Kategorią ziemi chłopskiej najczęściej zagarnianej przez folwark pozostały do końca pustki. Można powiedzieć, że pustki we wsi feudalnej były zjawiskiem chronicznym. Od końca XVI w. pojawiają się nawet na nowo w większych ilościach. Dwa były ich główne źródła: wzrastające zbiegostwo ze wsi i epidemie dziesiątkujące coraz gwałtowniej ludność chłopską. Jedna i druga przyczyna, to objaw kryzysu na wsi, bo i coraz częstsze nawroty zarazy oznaczały wzrost nędzy chłopskiej i w związku z tym zmniejszoną odporność organizmu na choroby.

2. Wskutek ekspansji folwarków na wsi zakłócony został niezbędny dla funkcjonowania gospodarki folwarcznej stosunek ilościowy ziemi chłopskiej do obszaru folwarcznego. Okrojona ziemia chłopska nie wystarczała już na utrzymanie ludzi i zwierząt pociągowych niezbędnych do uprawy gruntów folwarcznych²⁰⁵. Wzrastający wyzysk chłopski, olbrzymie robocizny obciążające większe gospodarstwa, konieczność utrzymywania w nich do czterech sztuk inwentarza pociągowego przeznaczonych wyłącznie do pracy na folwarku — wszystko to prowadziło nieraz do paradoksalnych sytuacji: nawet gdy właściciel feudalny starał się „zasadzić“ opuszczone gospodarstwa chłopskie, przenosząc na nie małorolnych lub bezrolnych, ci niekiedy bronili się zdecydowanie przed tym wątpliwej wartości „awanssem społecznym“, prosząc o pozostawienie na mniejszym gospodarstwie.

3. Rozmiary pańszczyzny zaczęły przerastać fizyczne możliwości rodziny chłopskiej, stały na przeszkodzie pracy we własnym gospodarstwie chłopa, zaczęły uniemożliwiać mu wypracowanie dla siebie w tym gospodarstwie produktu niezbędnego dla zachowania siły roboczej.

4. W miarę jak we wsi robiło się „ciaśniej“, w miarę jak rozszerzał się folwark, rzucała się coraz jaskrawiej w oczy sprzeczność interesów pomiędzy gospodarstwem chłopskim a gospodarstwem dworskim. Folwark spychał chłopa stopniowo na gorsze grunty; zaorywanie gruntów pustych we wsi godziło w podstawy chłopskiej hodowli. Zda-

²⁰³ Najczęściej trudno stwierdzić, czy chodziło o zejście chłopa z gospodarstwa wskutek przyczyn gospodarczych, klęsk elementarnych itd., czy też o rugi (przepędzenie). Jako przykład przytaczamy wzmianki źródłowe z r. 1699 dotyczące maj. Krzełowskiej w woj. krakowskim (*Inwentarze dóbr ziemskich*, s. 409): „Jan Kołodziej teraz na zagrodzie zostający robi dni 3 pieszo... a przedtym będąc kmieciem, robił dni 5, miał wołów 6... Wojciech Kustaj miał wołów 6, teraz nie ma; chałupa zgorzała, sprzężaj oddał do dwora, teraz komorne tylko odrabia dzień 1. Wojciech Karczyk miał wołów 6, ale je oddał do dwora; teraz na zagrodzie jest, robił dni 3 piesze. Piotr Zasada sprzężaj oddał do dwora, a sam uciekł ze wsi“.

²⁰⁴ Rugi całkowite w okresie gdy istniał wolny zapas ziemi we wsi, nie były potrzebne, później zaś również nie wskazane, ponieważ uszczuplały robocizny i prowadziły do utraty poddanych (zbiegostwo). Instruktarz jaworowski z r. 1765 przewiduje: „Poddanego z roli, ani ciągłego ani pieszego za parobka, pastucha nie brać, ponieważ przez to w pańszczyźnie, daninach i innych powinnościach inwentarskich nie mała szkoda i uszczerbek“ (*Polskie instrukcje ekonomiczne*, wyd. S. Pawlik, t. I, s. 23). Natomiast z punktu widzenia interesów dworu rugi uzasadnione były tam, gdzie folwark nie wykorzystywał całej robocizny poddanych (np. w Niemczech wschodnich).

²⁰⁵ Podkreśla to m.in. Z i e n t a r a, op. cit., s. 16.

rzały się też bezpośrednie ograniczenia w tym zakresie²⁰⁶. W razie strat w inwentarzu pociagowym folwark zabierał inwentarz chłopski. Zabraniano chłopu korzystać z dworskich pastwisk i lasów²⁰⁷. Służba chłopska zabierana była przemocą do dworu²⁰⁸. Inwentarze dóbr ziemskich wszystkich typów wykazują, że w tych wsiach gdzie nie było folwarków, sytuacja materialna chłopów przedstawiała się lepiej niż we wsiach folwarcznych.

5. Jednocześnie zaczęły wzrastać „koszty własne” produkcji folwarcznej. Czynnikiem, który odegrał tu decydującą rolę była walka klasowa na wsi.

a) Z walką klasową łączy się ściśle sprawa tzw. załogi. Wcześniejszy etap w rozwoju załogi został już po części zbadany²⁰⁹, natomiast prawie zupełnie nieznane są jej dzieje w XVI—XVIII w. Nie wiemy do tychczas, jakie rozmiary przybrała załoga w końcu XV w. W drugiej połowie XVI stulecia w dobrach szlacheckich często już u chłopów występuje inwentarz założny: przede wszystkim konie i woły, także krowy i świnie²¹⁰. Natomiast wiadomości o założnym sprzęcie rolniczym należą w tym okresie do wyjątków²¹¹. Zapewne podobnie przedstawiała się sprawa w pozostałych dobrach feudalnych, jakkolwiek inwentarze wyraźnie o tym nie mówią.

Fragmentaryczne, przypadkowe wiadomości źródłowe nasuwają przypuszczenie, że w początkowym okresie rozwoju folwarku pańszczyź-

²⁰⁶ Źródła są pod tym względem bardzo skąpe. Inwentarze z natury rzeczy nie zawierają tego rodzaju danych, przepisy zaś zawarte w wilkierzach dotyczą przeważnie osad nowych, w których nie było folwarku. Nie mniej warto zwrócić uwagę na zastrzeżenia dotyczące hodowli, zawarte w szeregu instruktorzy i wilkierzy. Zob. St. K u t r z e b a i A. M a ń k o w s k i, *Polskie ustawy wiejskie XV—XVIII w.*, „Arch. Kom. Prawn. PAU” t. XI wilkierz dla wsi klasztoru P.M. w Kartuzach i inne. Także w przywilejach ołędzskich zamieszczane były często ograniczenia dotyczące np. liczby owiec (Wł. R u s i ń s k i, *Osady tzw. ołędzów w dawnym woj. poznańskim*, Kraków 1946). Jest rzeczą znamionną, że na terenie Wielkopolski liczba owiec utrzymywanych przez chłopów pańszczyźnianych była na ogół niska w porównaniu z inwentarzem żywym chłopów czynszowych (m. in. właśnie ołędzów).

²⁰⁷ Zakazy tego rodzaju znajdujemy w wielu instrukcjach i wilkierzach.

²⁰⁸ O tego rodzaju praktykach dworu dowiadujemy się m.in. z supliki chłopskich. Zob. *Supliki chłopskie XVIII w.*, wyd. przez J. L e s k i e w i c z i J. M i c h a l s k i e g o, Warszawa 1954, suplika gromad wsi Swierzyż (s. 25) in. Por. również wizję wsi Radosiew z r. 1697: „Trzeci zagrodnik Tomasz Nowak, ten z tej okazji ucieki po dwa razy, że mu nieboszczyk był wziął parobka Stacha na stróża do dworu; ten sam tylko z żoną nie mógł skarać [tj. wytrwać]” (WAP.P.Rel.Valc.44, k. 134 v.).

²⁰⁹ Por. T y m i e n i e c k i, *Procesy twórcze*.

²¹⁰ Oto przykłady XVI-wiecznych wzmianek o załodze, pochodzących z WAP w Poznaniu: „Kmieć jeden dobrze rolą i bydłem założony. Zagrodników także statecznie założonych krowami, świńmi i ogrody, 5” (Inscr. Kc. 62, s. 528-30, r. 1589); „A gdzieby też p. Górski kmiecia którego osadził, a dałby mu co bydła swego, będzie powinna p. Popowska przy wyściu arendy to zapłacić” (Inscr. Gnesn. 64, s. 159, r. 1590); „Kmiecia, jako mu jest oddany, powinien będzie [dzierzawca] oddać i z bydłem spełną i także któreby roboty zwykle odprawowało” (Inscr. Gnesn. 64, s. 381-2, r. 1591).

²¹¹ Jednak z r. 1584 mamy następującą, wiele mówiącą wzmiankę: „... a iż 2 kmiecie pustoszełi, Rokiczyński na połaci ku Kłuszynu, a Dominikowski na połaci ku Gałzkom, tedy wszyscy (współwłaściciele) osadzić mają... a dać bydła robotnego czworo, wszakże Rokiczyńskiemu i krowę, świnie w ó z, p ł u g, i n s z e z w y c z a j n e d a n i e n a r o l ą” (*Inwentarze dóbr szl. pow. kaliskiego*, s. 43).

nianego załoga tak jak niegdyś była tylko instrumentem doraźnej, czasowej pomocy dla chłopu. Można się też domniemywać, że poza załogą w inwentarzu dwór w razie klęsk elementarnych musiał we własnym interesie zapomagać chłopu w żywność i ziarno siewne. Skąpe dane źródłowe nie dają poglądu, jak przedstawiała się sprawa załogi w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej. Jest rzeczą możliwą, że na terenie Wielkopolski inwentarz założony znany był szerzej, niż na obszarze Małopolski²¹².

Na przełomie XVI i XVII w. sytuacja uległa zmianie. Regularne wzmianki o inwentarzu założonym u chłopów pozwalają wnioskować, że zwierzęta pociągowe przeznaczone do pracy w folwarku stale dawane były chłopu przez dwór. Oczywiście nie wyklucza to, że chłop poza pańskim inwentarzem utrzymywał również własny. W XVII w. załoga staje się rzeczą powszechną; obejmuje nie tylko inwentarz żywy, ale wszystkie narzędzia pracy. Co więcej, pomoc dworska, dotąd doraźna, staje się regułą; do wyjątków należą chłopcy posiadający wyłącznie własny inwentarz pociągowy. Także narzędzia rolnicze coraz częściej dawane są przez dwór.

W literaturze historycznej nie ma dotąd jasności co do znaczenia załogi w rozwoju folwarku pańszczyźnianego. Wyrażano m.in. przekonanie, że była ona wyrazem pogarszającej się sytuacji materialnej chłopu. Naszym zdaniem, załoga jest przede wszystkim wyrazem walki klasowej mas chłopskich, przybierającej na zaciętości szczególnie od końca XVI w. Dla uciskanego i wyzyskiwanego chłopu brak inwentarza pociągowego, brak narzędzi pracy lub ich zły stan był tylko okazją, by nie pracować na pańskim, by pracować wolniej i gorzej. Brak zupełny lub zły stan budynków, brak ziarna na przednówku, zniszczenie zasiewów, klęski elementarne w ogóle — wszystko to godziło wprawdzie w egzystencję chłopu, ale zarazem uniemożliwiało zachowanie jego gotowości do pracy pańszczyźnianej. Aktywna postawa chłopu, wyrażająca się psuciem narzędzi, zaniedbywaniem inwentarza założonego na rzecz inwentarza własnego itd. odgrywała tutaj wielką rolę. W tych warunkach rozmiary załogi m u s i a ł y się zwiększać. Tym samym wzrastały koszty produkcji folwarcznej, a malała stopa zysku osiąganego przez posiadacza folwarku na obcych rynkach. To zaś podważało same podstawy folwarku pańszczyźnianego.

b) Instytucja „załogi“ stanowi jeden tylko odcinek, na którym toczyła się walka klasowa na wsi. Walka ta pod koniec XVI w. i w następnym okresie rozszerzyła się stopniowo na wszystkie dziedziny życia wsi, od-

²¹² W *Inwentarzach dóbr ziemskich woj. krakowskiego* pierwsza bezpośrednia wzmianka o załodze występuje w dokumencie z r. 1576: „Wolów założonych u Jakuba syna Adamowego dwa, które zdechły, ale ma insze na to miejsce wstawić“. W dalszym ciągu źródło wymienia 7 kmieci osiadłych, a 3 spustoszałych, jednakże stylizacja źródła nie daje pewności, że pozostali kmiecie nie posiadali sprzężaju. W *Inwentarzach dóbr szlacheckich pow. kaliskiego* t. I pierwszą bezpośrednią wzmiankę o załodze spotykamy pod r. 1569 (s. 21): „Ale iż ten Cygan Piotr, który się dostał Wacławowi, nie jest słusznie odprawion na rolę, tedy Sebastian ma mu dać z bydła kretkowskiego do tego dnia *quotidie* dwoje koni i dwu wołu robotnych“.

działając coraz silniej na dalsze losy folwarku pańszczyńnianego²¹³. Gdzie szybciej wzrastał wyzysk chłopski, tam też silniej i rychlej zaznaczało się napięcie walki klasowej²¹⁴. W obszernej już literaturze, poświęconej konkretnym przejawom walki klasowej we wsi polskiej starano się usystematyzować różne formy oporu chłopskiego i ustalić ich hierarchię, zaczynając od form najniższych, a kończąc na najbardziej dojrzałych: otwartych buntach i powstaniach chłopskich. Wyczerpująca dyskusja o istocie i roli walki klasowej na wsi w okresie feudalizmu, prowadzona niedawno na łamach czasopism radzieckich, przyczyniła się w dużym stopniu do wyjaśnienia teoretycznej i metodologicznej strony tego zagadnienia²¹⁵.

Nader liczne wypowiedzi w naszej nowszej literaturze historycznej stosują pewien szablon, idą tradycyjnymi, utartymi ścieżkami. Zdawkowo tylko, niejako marginesowo, wspominają o rzekomo „najniższych“ przejawach oporu chłopskiego, o owym „dniu codziennym“ w życiu chłopca, natomiast całą uwagę skupiają na aktywnych wystąpieniach mas chłopskich, na jaskrawych konfliktach z dworem, na otwartych zaburzeniach i buntach. Jest rzeczą bezsporną, że masowe, otwarte bunty chłopskie były wyrazem najwyższego napięcia chłopskiej woli oporu, najwyższej dojrzałości klasowej i ofiarności mas chłopskich²¹⁶. Sytuacja jednak wyglądać będzie inaczej, gdy jako kryterium porządkujące w badaniach nad walką klasową przyjmieśmy skuteczność poszczególnych form chłopskiego oporu. Przodująca rola przypaść musi wtedy „najniższym“ formom, ukrytemu oporowi, codziennej podjazdowej walce z dworem. Otwarte, żywiołowe przejawy chłopskiej rozpaczki w postaci krwawych konfliktów z dworem nie przyspieszały upadku feudalnej przemocy, ale ją mobilizowały; po dłuższym czy krótszym okresie beznadziejnej walki ścigały na chłopów najokrutniejsze represje, pozbawiały ich najofiarniejszych przywódców. Natomiast opór chłopski „na codzień“, metoda uchylania się wszelkimi sposobami od powinności feudalnych lub niedbałego ich wypełniania, metoda szkodenia feudalowi na każdym kroku stanowiła realną siłę, wobec której feudal był bezradny i która walcie przyczyniła się do upadku systemu opartego na pańszczyźnie^{216a}. Codzienny,

²¹³ Rzecz jasna, nie chcemy przez to negować faktu istnienia walki klasowej we wcześniejszym okresie; chodzi tu o wzrost jej nateżenia w drugiej połowie XVI w. Fakt ten w oparciu o dokumentację źródłową stwierdza B. Baranowski, *Z dziejów antyfeudalnych ruchów chłopskich na Podlasiu*, Warszawa 1953, s. 40. Referat St. Szczotki pt. *Walka klasowa chłopca polskiego w XV i XVI w. (Odrodzenie w Polsce t. I, s. 201-217)* ograniczył się niestety do mechanicznego zestawienia zanotowanych w źródłach wypadków otwartego oporu chłopskiego, bez próby nakreślenia specyfiki walki klasowej na poszczególnych etapach.

²¹⁴ Por. np. B. Baranowski, głos w dyskusji na sesji Odrodzenia (*Odrodzenie w Polsce t. I, s. 230*).

²¹⁵ W pierwszym rzędzie wypowiedzi Porszniewa „Izw. AN. SSR.“, seria historii i filozofii t. V, 1948, nr 6; t. VI, 1949, nr 6; t. VII, 1950, nr 3 i nr 5 oraz art. Kosmignego (tamże, t. VIII, 1951, nr 3), wydany też w przekładzie polskim pt. *O zagadnieniu walki klasowej w epoce feudalizmu*, „Zeszyty historyczne Nowych Dróg“, 1951, z. 4, s. 30-51.

²¹⁶ Zagadnienie to przerasta ramy niniejszej pracy. Przykłady można znaleźć nie tylko w stosunkach polskich i niemieckich, ale czeskich, węgierskich itd.

^{216a} Na znaczenie owej „niekrwawej wprawdzie, ale za to nieustannej głuchej walki“ w obrębie wsi zwracał już uwagę I. T. Baranowski, *Wieś i folwark*, Warszawa 1914, s. 85.

ukryty opór chłopski rzadko kiedy znajdował odbicie w źródłach. Mówią nam o nich bezpośrednio supliki chłopskie i akta sądów referendarskich. Pośrednie jednak ślady oporu chłopskiego znajdujemy na każdym kroku. Świadczą o nim zarówno zwiększające się stale rozmiary „załogi“ pańskiej (o czym już była mowa), świadczy bardzo niska na przestrzeni XVII i pierwszej połowy XVIII w. wydajność gruntów folwarcznych. Gorszy inwentarz pociągowy, gorsze narzędzia, gorsza orka, gorsza siewba, niskie plony — to nieuchronna kolej rzeczy. Warto zwrócić uwagę, że przepisy zawarte w „Gospodarstwie“ Gostomskiego idą przede wszystkim w kierunku zabezpieczenia feudała przed skutkami codziennego „biernego“ oporu chłopca.

Drugim, bardzo skutecznym instrumentem walki klasowej chłopca było zbiegostwo. Hamowało ono przejawy szczególnie jaskrawego ucisku, zmuszało feudała do liczenia się z chłopem i w ten sposób wpływało aktywnie na poprawę jego doli. Jednocześnie było dla dworu ciosem finansowym. Czasem zbiegowie uciekali z inwentarzem żywym i sprzężajem, prawie zawsze zostawiali gospodarstwo w stanie ruiny²¹⁷; wskutek nieobecności gospodarza niszczało ono często do reszty. Osadzenie nowego gospodarza lub nawet restytuowanie dawnego w razie jego przychwycenia związane było ze znacznymi kosztami²¹⁸. Wreszcie zbiegostwo zwiększało podaż najemnych rąk do pracy, sprzyjało rozwojowi stosunków czynszowych na wsi, podkopywało i od tej strony system pańszczyzniany.

Na dalszym już planie postawić trzeba inne formy walki klasowej.

Parę osobnych uwag poświęcić wypada skargom chłopskim wnoszonym do sądów referendarskich i działalności tych sądów. Rola referendarii by-

²¹⁷ Z licznych dokumentów dotyczących zbiegostwa tu przykładowo przytaczamy we fragmentach jeden szczególnie charakterystyczny. Jest to wizja dóbr Runowa w starostwie nowodworskim z r. 1697: „Kmiotka Wudajka z tej racyi uciekła, że by-
dło pomordowała na zaciegu i koń jej zdechl, i tak nie miała czym robić, musiała uciec... Zagrodnik... z tej racyi uciekł, że chorował podczas siewów i nie siał nic; nie mając co jeść, musiał uciec. In villa Siedliska... Kraut półrolnik, który z tej racyi uciekł, że go drogami obciążono; nie miał koniom co dawać, dłużej nie mógł wytrwać... Drugi półrolnik... uciekł z tejże racyi co i pierwszy, bo znędział bardzo, nie mógł dosyć uczynić pańskiej powinności. A osobliwie z tej racyjej uciekł, jako się z inkwizycyjej pokazało, że w dzień ś. Marka do południa włóczył sobie groch; podstarości tedy przewiskiem Cielmoski przyprowadził go z pola i z bronami do wsi do szoltyśa, tamże go karał. Z tej racyi w tydzień poszedł. Po którym nie zostało nic, tylko ozimina... Trzeci półrolnik Marcin Szwany, ten był poszedł z tej też racyjej co i pierwsi, lecz złapano go potem i siedzi na tym miejscu z którego uciekł; było, co je wziął z sobą, potracił i nie ma teraz tylko 1 konia... Peter Ini, który też kołodziejstwo robił, z tej racyi uciekł, że czynszu pani racione rzemienia i kół należących nie oddał, za co mu pan wołów parę kazał wziąć; dlatego ugoru nie orał i jarzyny żadnej nie siał; luboć że mu był powrócił, ale nierychło, bo mu je wziął 3 niedziele przed Świątkami, a nie wrócił mu ich, aż po św. Michale. Potem upominał się czynszu u niego, on mu go nie oddał; w tym mu kazał stodołę zamknąć; jak mu przedko stodołę zamknięto, on zaraz nazajutrz poszedł.. Drugi zagrodnik wielki ... z tej racyi uciekł, że go udano przed panem, że piaskiem siał na zime; pan tedy tego porozumienia był, że chciał uciec. Z rozkazania pańskiego rolę jego oglądano na polu; że się tak na niektórych miejscach pokazało, że piaskiem siał, kazał go pan wsadzić w łańcuch; w którym łańcuchu zmyśliwszy sobie chorobę, prosił żeby go wypuszczono do spowiedzi; on po spowiedzi już prawie konający uciekł... W tej wsi zagrodników małych uciekło sześć...“ (WAP. P. Rel. Valc. 44, k. 133 i n.).

²¹⁸ Por. *Inw. dóbr szlacheckich pow. kaliskiego*, t. I, s. 259—260.

ła już przedmiotem osobnych badań²¹⁹. Jej ocenę społeczno-klasową próbowano dać w szeregu opracowań ostatniej doby. Autorzy tych prac mniej lub więcej krytycznie patrzą na działalność sądów referendarskich, widząc w nich instytucję stojącą zdecydowanie po stronie feudalnej klasy panującej i w tym duchu ferującą swoje wyroki²²⁰. Nie ulega wątpliwości, że wyroki sądów referendarskich, których przykłady przytaczają wspomniani autorzy, częstokroć odznaczały się surowością wobec chłopca, częstokroć zajmowały stanowisko niezdecydowane, połowiczne. Nie mniej pozytywne ich znaczenie dla poprawy chłopskiej doli nie może być podawane w wątpliwość. Już pod koniec XVI w. sytuacja chłopów w królewskich przyszlachach przedstawiała się lepiej niż w posiadłościach szlacheckich. W szczególności nie spotykamy tutaj tych wszystkich przerostów pańszczyzny, o których pisaliśmy poprzednio w odniesieniu do własności szlacheckiej. Miało to istotne znaczenie dla całego późniejszego rozwoju pańszczyzny. Jaki był mechanizm tego rozwoju? Tu i ówdzie, w nielicznych początkowo majątkach feudalnych, pojawiły się ciężary większe od przeciętnych w danej okolicy. Ciężary te uchodziły początkowo za „niezwyczajne“, napotykały na protesty i wzmógłony opór chłopski (zbiegostwo). Z czasem jednak inne majątki „wyrównywały“ powinności feudalne do tych wygórowanych norm i to co było z początku wyjątkiem, stało się stopniowo regułą. Jednocześnie niektóre majątki znowu wysunęły się naprzód pod względem obciążeń chłopskich i pociągały za sobą inne posiadłości. Decydująca rola tych „czołówek“ w procesie zwiększania ciężarów feudalnych występuje w sposób wyraźny. Korzystna dla chłopca rola sądów referendarskich polegała właśnie na tym, że stępiały one ostrze owych „forpoczt“ wyzysku feudalnego i tym, samym hamowały wzrost ciężarów chłopskich na obszarze ogółu królewskich przyszlach. Stąd też w następnych stuleciach różnica w sytuacji chłopów w dobrach królewskich i szlacheckich stale się zwiększa. Przeprowadzone przez nas obliczenia dla drugiej połowy XVIII w. wykazują, że np. na terenie województwa kaliskiego przeciętna robocizna tygodniowa z gospodarstwa kmieckiego wynosiła: w dobrach szlacheckich 5—6 dni „dwojgiem“ (zazwyczaj chodziło o dzień sprzężajny plus dzień pieszy), w dobrach królewskich zaś 3—4 dni „dwojgiem“. Niższe, mniej liczne niż w dobrach szlacheckich, były w królewskich przyszlachach inne ciężary poza pańszczyzną tygodniową²²¹.

²¹⁹ Ograniczamy się tutaj do wskazania na pracę I. T. Baranowskiego (*Sądy referendarskie*, „Przegląd Historyczny“ t. IX, 1909, s. 82—96 i 170—184), W. Hejnosza (*Znamienny dekret sądu referendarskiego*, „Roczn. dziejów społ. i gosp.“ t. II, 1932, s. 93—112), J. Rałacza (*Sąd referendarski koronny. Z dziejów obrony prawnej chłopów w dawnej Polsce. Studia nad Hist. Prawa Polskiego*, XX, 1948,1) i J. Matuszewskiego (*W sprawie genezy sądu referendarskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne“ t. VI, 1955, z. 2, s. 338—365). Ostatnie zwłaszcza opracowanie przytacza obszerną literaturę.

²²⁰ B. Baranowski w szeregu swoich prac, *St. Szczołka (Prawo jest jak pajęczyna, błąk się przebijaje, a na muchę wina, Studia z dziejów kultury*, Warszawa 1949, s. 445 n.), J. Bierniarzówna (*Dwa wystąpienia chłopskie w starostwie lanckorońskim w l. 1670 i 1699/1700*, „Przegl. Hist.“ t. XLIV, s. 339), M. Frančić (*Powstanie chłopskie w starostwie lubuskim i sąsiednich królewskich przyszlachach w poł. XVIII w.*, „Kwart. Hist.“ t. LXI, z. 2, 1954, s. 145—146, J. Matuszewski, (op. cit., s. 351—352) i inni.

²²¹ Jeśli chodzi o Wielkopolskę, fakt mniejszego obciążenia chłopów w dobrach królewskich jest bezsporny i nie uzasadnia sceptycyzmu J. Matuszewskiego (op. cit., s. 349—350).

Nasuwa się pytanie, jakie przyczyny powołały do życia i utrzymywały organ, którego działalność odbiegała jednak w pewnym stopniu od ogólnych zasad polityki szlacheckiej w stosunku do chłopów? Dlaczego szlachta tolerowała odmienne stosunki w królewskich królestwach? Wy tłumaczenia należy szukać w fakcie, że konflikt między chłopem i posiadaczem królewskiej ziemi był jednocześnie konfliktem w obrębie samej klasy szlacheckiej. Posiadacz królewskiej ziemi dążył oczywiście do tego aby z niej wyciągnąć jak największe zyski. Prowadził niekiedy gospodarstwo rabunkowe, unikał nakładów, wznosił wyzysk chłopski. Czasem wywoził zboże, inwentarz żywy itd. do własnych dóbr dziedzicznych, zatrudniał w nich też chłopów z dóbr królewskich. Odwrotnie natomiast: ogół szlachecki, jak świadczą o tym dzieje tzw. egzekucji dóbr, starał się przerzucić na królewską ziemię ciężar utrzymania państwa, był więc zainteresowany w tym, aby rozwijały się one jak najpomyślniej, aby przynosiły jak największe dochody. Ogół ten zdawał sobie też sprawę, że podstawowe bogactwo w tych dobrach stanowią chłopskie ręce do pracy, a więc przeciwny był jego uszczuplaniu. Tym się tłumaczy cała korzyść w zasadzie dla chłopów działalność sądów referendarskich.

Rzecz jasna, nie pomniejsza to znaczenia chłopskiej inicjatywy i woli oporu, dzięki której sprawy chłopskie dostawały się na forum referendarskim.

Wydaje się nam, że i na samą genezę sądów referendarskich patrzeć należy z tego punktu widzenia. Fakt, że pojawiły się one w r. 1574 (według M a t u s z e w s k i e g o), a więc w parę lat po pierwszych ogólnopolskich lustracjach królewskich z lat 1564 i 1569 nie pozbawiony jest — naszym zdaniem — pewnej wymowy.

Oporowi chłopskiemu starał się feudalizm zapobiec rozbudowując aparat feudalnego wyzysku, zwiększając liczbę personelu kontrolnego i nadzorczego. To również przyczyniało się do wzrostu „kosztów własnych“ folwarku.

Skutek działania wszystkich omówionych wyżej czynników był taki, że nawet przy tych samych cenach zboża w Gdańsku zysk feudalnego właściciela malał ustawicznie. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę, że ceny zboża spadały do lat sześćdziesiątych XVIII w., mechanizm kryzysu, w który popadł folwark pańszczyźniany, staje się zupełnie jasny. To był proces nieodwracalny.

Podczas kryzysu wytwarzały się stopniowo warunki przejścia w szerszym zakresie do pracy najemnej. W wyniku ekspansji folwarku na ziemie chłopskie i szeregu innych przyczyn wzrosło różnicowanie majątkowe wśród chłopstwa. Duże masy chłopskie uległy pauperyzacji. Na terenie Wielkopolski niektórzy ze zubożałych chłopów (komorników) zamienili się stopniowo w przymusowych pracowników najemnych. Podwyższano im robocizny (które niekiedy doszły do 3 dni w tygodniu), a jednocześnie zwiększano wynagrodzenie. To wynagrodzenie mające dawniej charakter akordowy (tzw. kopczyzna) stało się stopniowo wynagrodzeniem stałym, ryczałtowym (przysiewki, bądź określony deputat w naturze). Stąd był już tylko niewielki krok do ordynariusza (zaciężnika) w kapitalistycznym folwarku XIX w. Zubożali chłopcy, którzy teraz mieli już niewiele do stracenia, udawali się w coraz większej liczbie na „preczkę“. Niezależnie od tego, wskutek wzrastającego ucisku feudalnego

go wzrasta liczba zbiegów spośród chłopów posiadających ziemię. Mnożyły się w ten sposób szeregi ludzi luźnych, wzrastała podaż wolno-najemnych rąk do pracy. W rezultacie gdy (począwszy od lat sześćdziesiątych XVIII w.) zaczęła się szybka wyżka cen zboża, płace pozostały w zasadzie na tym samym poziomie. W ten sposób „wybiła godzina“ dla renty pieniężnej, która zaczyna rozpowszechniać się coraz bardziej w miarę zatrudniania przez folwark w coraz szerszym zakresie pracowników najemnych. Prof. Rutkowski, pisząc o folwarkach w Prusach Królewskich, stwierdza słusznie: „O opłacalności lub nieopłacalności produkcji zboża opartej na pracy najemnej decyduje w pierwszym rzędzie stosunek cen zboża do wysokości płacy robotniczej“²²². Nie twierdzimy bynajmniej, że różnica między ceną produktów rolnych, a wysokością płacy najemnej była jedyną przyczyną wzrostu renty pieniężnej w XVIII w. Nie można spuszczać z oka całego procesu opisanego poprzednio, w wyniku którego koszty produkcji opartej na pracy pańszczyźnianej stale wzrastały. Ten kryzys pańszczyzny przygotował grunt dla pracy najemnej na folwarku i renty pieniężnej (czyżysz pieniężnego). „Nożyce“, które rozwarły się między poziomem cen produktów rolnych a poziomem płac najemnych przeważały szalę w kierunku czynszów. Stąd też, jakkolwiek przechodzenie do renty pieniężnej notujemy sporadycznie już w pierwszej połowie XVIII w., proces powyższy występuje na szerszą skalę dopiero począwszy od lat sześćdziesiątych tego stulecia. Dziwić się trzeba, że tego związku nie dostrzegła nasza historiografia.

Przejście do renty pieniężnej oznaczało z reguły dla chłopów złuznienie dotychczasowych form zależności od dworu; poddaństwo osobiste traciło na swej dotychczasowej ostrości. W ten sposób stopniowo, powoli mijając „stosunku feudalnego“ zaczął zajmować „stosunek burżuazyjny“²²³.

Wróćmy obecnie do kwestii „postępowości“ folwarku pańszczyźnianego. W pierwszym okresie swego istnienia, do połowy XVI w. gospodarka folwarczna oznaczała wzrost sił wytwórczych. Rozszerzał się obszar upraw, wzrastał produkt dodatkowy, wypracowany przez chłopów. Szlachta bogaciła się; jakkolwiek zaopatrywała się w dużym stopniu w towar zagraniczny, to jednak i rynek wewnętrzny z tego korzystał. A chłop? O ile przy ówczesnej technice wytwórczej rodzina chłopska bez uszczerbku dla swego gospodarstwa mogła poświęcić pewną ilość czasu na pracę w gospodarstwie cudzym, wtedy być może, korzystniej było dla niej odprowadzać określoną liczbę dni, niż płacić wyższy czynsz pieniężny lub w naturze²²⁴. Zaoszczędzone pieniądze mogła obrócić na własne potrzeby²²⁵. Źródła wskazują, że w XVI w. chłop rzeczywiście był niekiedy w stanie osiągnąć dość znaczny stopień zamożności²²⁶.

²²² Rutkowski, *Pańszczyzna i praca najemna*, s. 123.

²²³ Engels, *O upadku feudalizmu*, s. 7.

²²⁴ Wareżak, (*Rozwój uposażenia*, s. 14-15) wspomina o umowach z XV w. między wsią a zwierzchnością feudalną. Między powinnościami wyliczonymi w umowach znajdowały się również robocizny.

²²⁵ Żytkowicz (*Odrodzenie w Polsce t. I*, s. 254) wskazuje, że do końca XVI w. zdarzały się wypadki wykupywania pańszczyzny przez chłopów. Chłop nie był więc jeszcze wyeliminowany z wymiany towarowo-pieniężnej i nawet w niektórych wypadkach miał możliwość czynić pewne oszczędności.

²²⁶ Zob. *Inwentarze dóbr szlacheckich t. I*, s. 24-25. Także WAP.P.Inscr.Gnesn.58, r. 1580, k. 761-2: „Item bydło i rzeczy po nieboszczyku woźnym, ogrodniku...: krowa

Czy można określić ściślej, kiedy folwark nabrał wyraźnie cech wstecznych? Nastąpiło to wtedy, gdy zaczęło przejawiać się działanie omówionych poprzednio czynników hamujących (dalszy wzrost pańszczyzny, ekspansja na ziemię chłopskie, zaostrzenie walki klasowej). Najważniejszy z nich, to przekroczenie tej ilości pańszczyzny, którą chłop mógł wykonywać bez szkody dla swych sił fizycznych i bez uszczerbku dla swego gospodarstwa. Od tej właśnie chwili zaczęło się wypieranie chłopca z rynku, a co za tym idzie, regresywne oddziaływanie folwarku na rozwój przemysłu i miast. Sądzimy, że tę granicę czasową stanowią mogą lata sześćdziesiąte XVI w.; wtedy to właśnie pańszczyzna zaczyna dochodzić do wysokości niebezpiecznej dla chłopca²²⁷.

Pozostaje do omówienia ostatnie zagadnienie dyskutowane szczególnie żywo przez Nichtweissa i Zientarę, mianowicie rola folwarku pańszczyźnianego w procesie przechodzenia wsi od feudalizmu do kapitalizmu. Już dawniejsi autorzy niemieccy (Wittich²²⁸, K ö t z s c h k e²²⁹, W e b e r²³⁰, w pewnym stopniu także Below²³¹) wychodzili z założenia, że skoro pańszczyźniany folwark wschodnio-niemiecki prowadził produkcję towarową, wytwarzał na zbyt, należy widzieć w nim przedsiębiorstwo kapitalistyczne. Chodzi tu rzecz jasna o pojęcie kapitalizmu niejednokrotnie występujące w historiografii burżuazyjnej²³².

Sprawę podniósł na nowo Nichtweiss, wychodząc z założeń metodologii marksistowskiej. Uważa on, że „wtórne poddaństwo i związane z nim w Niemczech wschodnich zjawisko rugów chłopskich są w rzeczywistości szczególnymi formami, w których nastąpiło przygotowanie kapitalistycznego sposobu produkcji na wsi“²³³. Gospodarka folwarczna nie jest więc „powrotem do starych form gospodarczych, do feudalizmu, lecz tworzy warunki umożliwiające rozwój kapitalizmu w rolnictwie“²³⁴. Nichtweiss powołuje się na wypowiedź Engelsa: „Zapowiedzią kapitalizmu na wsi był okres wielkich przedsiębiorstw rolnych opartych na pań-

dobra dojna, cieląt latosich dwoje, świni starych pięcioro, wałach myszaty dobry, wóz nowy, żelazem oprawiony, słonin polciów 3, sąd wielkich 2, siekiera, kosa, miecz nowy, kord nowy, sukien dobrych 4, pościeli: 3 poduszki, pierzyna i 3 poszewki, 3 koszulki żony jego, podwika, rańtuch, siodło nowe, skóra krowia“. Cytat powyższy świadczy, że i sytuacja małorolnych w niektórych wypadkach mogła układać się dość pomyślnie.

²²⁷ Fakt zwiększenia wyzysku chłopca sam w sobie nie decyduje jeszcze o wstecznym charakterze folwarku. Przeciż i w okresie „młodzieńczym“ kapitalizmu widzimy obok postępu technicznego brutalną intensyfikację pracy ludzkiej.

²²⁸ J. Wittich, art. *Gutsherrschaft*. *Handw. d. Staatswiss.*, wyd. III, 1910, t. V, s. 209.

²²⁹ R. K ö t z s c h k e, w art.: *Bauer, Bauerngut u. Bauernstand*, *Handw. d. Staatswiss.*, wyd. IV, 1924, t. II, s. 375, pisze tak: *In Wirklichkeit ging jedoch die ostelbische Gutsherrschaft in Ausnutzung wirtschaftlicher Möglichkeiten über die Selbstversorgung hinaus und stellte sich auf die Produktion für den Markt, für den Absatz gutswirtschaftlicher Erzeugnisse als Waren ein: damit ward sie zur kapitalistischen Unternehmung*.

²³⁰ M. Weber, *Wirtschaftsgeschichte*, Monachium—Lipsk 1923, s. 86 n.

²³¹ G. Below, *Territorium u. Stadt*, s. 14 n.

²³² Typowym przykładem może być praca A. D o p s c h a, *Naturalwirtschaft u. Geldwirtschaft in der Weltgeschichte*, „Archiv. für Rechts- u. Wirtschaftsphilosophie“ t. XXII r. 1929, s. 453 n. U niego właśnie bardzo silnie podkreślony jest „kapitalistyczny“ charakter folwarku pańszczyźnianego.

²³³ Nichtweiss, op. cit., s. 108.

²³⁴ Tamże, s. 127.

szczyźnianej pracy chłopów poddanych²³⁵. Zientara — zdaje się słusznie — wyraził przekonanie, że wypowiedź ta dotyczy procesów społeczno-gospodarczych w krajach zachodniej Europy, od których stosunki na obszarze na wschód od Łaby odbiegały pod niejednym względem. Wbrew sugestiom Nichtweissa — rugów na terenie Niemiec wschodnich nie można traktować jako procesu akumulacji pierwotnej zapowiadającego narodziny kapitalizmu. Podkreślaliśmy już, że miały one swoją granicę; nie mogły naruszać koniecznej proporcji między obszarem ról chłopskich, a obszarem ról folwarcznych. Poza tym rugowany chłop pozostawał nadal w poddańczej zależności od pana. Zwrócili już na to uwagę Wyczański i Zientara.

Okoliczność, że folwark pańszczyźniany prowadził produkcję towarową, nie zmienia w niczym feudalnego charakteru tej produkcji. Oparta była ona na przymusie pozaekonomicznym, na feudalnym stosunku między chłopem i panem. Natomiast stwierdzić trzeba, że produkcja na szersze rynki p r z y s p i e s z y ł a proces rozkładu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Elementy rozkładu zawierały jednocześnie zadatki nowych stosunków społecznych. W tym więc znaczeniu gospodarka folwarczno-pańszczyźniana stanowiła przejście do gospodarki kapitalistycznej. Ale powtarzamy: przesłanki nowego układu społecznego wynikały nie z istoty gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, lecz powstały na pewnym etapie tej gospodarki, były produktem jej rozkładu. Tak właśnie należy rozumieć myśl Lenina: „Produktowanie przez obszarników zboża na eksport, które szczególnie rozwinęło się w ostatnim okresie istnienia poddaństwa, było już zwiastunem rozpadania się starego reżymu“²³⁶.

Ostateczny upadek starego porządku nastąpił dopiero w XIX w. Zdecydowały o tym jednak czynniki, których działanie zaznaczyło się już w okresie wcześniejszym i które sprawiły, że w gospodarstwach folwarcznych praca najemna wyparła nieopłacalną już pracę pańszczyźnianą. Likwidacja zależności poddańczej chłopca była już tylko prostą konsekwencją tego podstawowego faktu.

²³⁵ Fr. Engels, *Die Mark w Mar x, Engels, Lenin, Stalin, Zur deutschen Geschichte*, t. I, s. 153).

²³⁶ W. I. Lenin, *Dziela* t. 3, Warszawa 1952, s. 198.

ИСТОРИЧЕСКОЕ ОБОЗРЕНИЕ

Издаваемое Обществом Любителей Истории в Варшаве

XLVII № 4 1956

Резюме

Владыслав Русински

ПУТИ РАЗВИТИЯ БАРЦИННО-КРЕПОСТНИЧЕСКОГО ФОЛЬВАРКА

Отдельные периоды фольварчко-барщинной системы дождались в послевоенный период ряда трудов основанных на материале источников. Используя их результаты мы пытаемся в настоящей статье указать возможности синтеза всех периодов истории барщинного фольварка. Этот синтез — по нашему мнению — должен исходить из следующих предпосылок.

1. С момента, когда мелкий производитель (крестьянин) попал под феодальное господство землевладельца, на долю крестьянского хозяйства вышла двойная роль: во-первых, оно доставляло феодалу непосредственный доход продуктами либо в деньгах, во-вторых доставляло крестьянину содержание и этим делало возможным постоянную эксплуатацию его рабочей силы, его тяглого инвентария и орудий производства. Денежная и натуральная рента имели однако свои максимальные границы: они не могли затрачивать в течение более продолжительного времени необходимый продукт, нужный крестьянину для своего содержания. Отработочная же рента делала возможным использование рабочей силы крестьянина в более широком масштабе: как в крестьянском так и в барском хозяйстве. Мы принимаем, что при тогдашней сельскохозяйственной технике и данной посевной площади хозяйства, крестьянин мог без ущерба для собственного хозяйства предназначить определенное количество времени на работу в фольварке.

Когда одновременно вследствие известного во всей Европе в конце XV и в XVI столетии понижения стоимости благородных металлов реальная стоимость денежного оброка упала, в некоторых случаях выгоднейшим для крестьян нежели повышение оброка мог оказаться умеренный тогда отработок. Отсюда барщинный фольварк в первый период своего существования был прогрессивным явлением, по сравнению с оброчным хозяйством он означал дальнейший рост производительных сил.

2. Конечно, чтобы фольварк мог увеличивать свою площадь и производство применяя барщинный труд требуется наличие двух необходимых факторов: свободный запас земли в границах господского поместья, который мог бы быть присоединен к фольварку, и рынок сбыта для фольварчных продуктов. В то время недостатка в земле не было, сбыт же зависел от цен продуктов фольварчного хозяйства. Хотя ёмкость внутреннего рынка и была в общем ограни-

цена, то существовала возможность выйти на широкий внешний рынок (Западная Европа). В свою очередь цены зависели от себестоимости производства в феодальном хозяйстве, точнее же говоря от того, сколько барщинного труда удалось феодалу вынудить от крепостного крестьянина. Так как в XVI столетии цены на сельскохозяйственные продукты росли, товарная продукция фольварка становилась все более выгодной; в свою очередь это влияло на дальнейший рост барщины. Итак развитие фольварка происходило в способ самопроизвольный и стихийный. Основой этого роста был внешний рынок, потребность в продуктах фольварчного хозяйства в странах Западной Европы. Использование этой конъюнктуры сельским хозяйством в странах к востоку от Лабы (Эльбы) было возможно благодаря тому, что здесь дворянство (землевладельцы) в итоге разных причин, прежде же всего в результате слабости мещанства приобрело всю полноту политической власти и могло лишить крестьян всяких прав и навязать т. наз. вторичное крепостничество. Эти два фактора (внешний рынок и полная власть дворянства над крестьянами) решили в большинстве стран к востоку от Лабы вопрос развития фольварчно-барщинного хозяйства. В России внешний рынок не сыграл такой роли, но зато внутренний рынок имел здесь иной характер. Огромная территория и разнородная экономическая структура земель входящих в состав русского государства позволяли на то, что фольварк мог тут без препятствий сбывать свои излишки на внутреннем рынке. Известна м. пр. высылка хлеба с южных районов в более густо населенные северные земли Европейской России. В позднейший период и в России внешний рынок играл все более значительную роль.

3. Дальнейший ход событий имел опять-таки самопроизвольный, стихийный характер. Известно, что барщинный труд не содействовал техническому прогрессу в сельском хозяйстве. Следовательно не было возможным снижение этим путем себестоимости фольварчной продукции, которая начала извечиваться по следующим причинам:

а) Свободные земли для запашки в границах феодального поместья значительно уменьшились. В результате увеличилась экспансия фольварка на крестьянские земли. Однако же соотношение крестьянской земли и фольварчной не могло нарушить необходимый минимум. Этот минимум являлся таким участком крестьянской земли, который обеспечивал содержание крестьянину и его семьи, а также делал возможным прокормление тяглового инвентаря нужного к работе в фольварке. Когда путем экспроприации площадь таких участков нарушалась, обострилась противоположность интересов между фольварчным и крестьянским хозяйством (замена лучших крестьянских земель на менее доброкачественные фольварчные, лишение крестьянина работников и тяглового инвентаря, ограничения в пользовании господским пастбищем и т. д.).

б) Проявлением этой противоположности интересов было все усиливающееся напряжение классовой борьбы в деревне. С точки зрения ее эффективности на первый план следует выдвинуть не открытые вооруженные крестьянские выступления, которые преимущественно мобилизовали еще в большей степени феодальное насилие, но формы классовой борьбы рассматриваемые в традиционной литературе как „самые низкие“: скрытое крестьянское сопротивление, ежедневная, упорная, подвездная борьба с землевладельцем, тактика накопления ущерба феодалу на каждом шагу. Именно эти формы классовой борьбы принуждали феодала давать крестьянину во все большей степени „людмоги“, т. е. снабжать его живым инвентарем, сельскохозяйственными орудиями, посевным зерном и т. д. „Подмога“ подоразживала фольварчную продукцию. Подобным образом повыша-

лись издержки на содержание барской администрации (аппарата феодальной эксплуатации). В результате постоянного крестьянского сопротивления уменьшалась производительность фольварчных земель. Весьма действенной формой классовой борьбы были также крестьянские побеги, которые тормозили слишком агрессивные проявления феодальной эксплуатации, а увеличивая число „гулящих людей” не крепостных, создавали потенциальные условия для постепенного перехода к наемному труду в сельском хозяйстве.

4. Когда в странах к востоку от Лабы обострялся кризис фольварчно-барщинной системы, в Западной Европе, где созрел новый тип производственных отношений, развивалась сельскохозяйственная техника, росла также урожайность земли. Цены на хлеб в XVII и XVIII столетиях проявляют даже некоторое снижение, во всяком однако случае не поспевают за ростом прожиточного минимума. Это ускоряет процесс упадка фольварчно-барщинной системы в странах вызвавших хлеб.

5. Проявлением кризиса барщинно-крепостнических отношений является все более частый переход крупного феодального землевладения на денежный оброк. Этот процесс становился особенно заметным с шестидесятих лет XVII столетия. В этот период в связи с промышленной „революцией” на Западе увеличивается вновь спрос на хлеб, а цены его быстро растут. Заработная же плата наемных сельскохозяйственных работников в результате увеличивающегося предложения труда со стороны „гулящих людей” удержалась на неизменном уровне. Этот разрыв между ценами сельскохозяйственных продуктов и заработной платой вольнонаемных работников привел к тому, что применение наемного труда в сельском хозяйстве стало выгодным, тогда как барщина становилась все более и более нерентабельной. Это обстоятельство положило в XIX столетии окончательный передел периоду, т.н. вторичного крепостничества в странах центральной и восточной Европы.

Влодзимеж Двожачек

ПРОНИКНОВЕНИЕ ШЛЯХТЫ В МЕЩАНСКОЕ СОСЛОВИЕ В ВЕЛИКОЙ ПОЛЬШЕ В XVI И XVII СТОЛЕТИЯХ

Статья посвящена вопросу перехода шляхты в города Великой Польши в XVI и первой половине XVII в. является так сказать продолжением исследований проведенных по этому вопросу в свое время для XV столетия К. Тыменецким. Основным источником являются здесь „городские” и земские книги пополненные в незначительной только степени материалами из судебных городских и церковных метрических книг. Хотя материал и обилен, но его отрывочный характер не позволяет на статистическую трактовку вопроса.

Явление шляхты-мещан этих „*nobiles ac famati*” в рассматриваемый период выступает несравненно более массово на территории калишского нежели познаньского воеводства. Всего обильнее шляхта поселялась в городах лишенных в более крупных масштабах примеси иностранного элемента. И так напр. наименее всего мы находим ее в южной части познаньского воеводства, где расположены в XVII столетии сильно развитые в промышленном отношении города. Больше всего встречаем ее в Гнезне, где в течении нескольких десятков лет занимают посты 5 городских голов из дворян. Один из них вернулся обратно в деревню.

REVUE HISTORIQUE

Publiée par la Société d'Histoire à Varsovie

XLVI N^o 4 — 1955

R é s u m é s

W ł a d y s ł a w R u s i Ń s k i

LE DÉVELOPPEMENT DE LA FERME À CORVÉE.

Les diverses étapes du développement de l'économie agraire, basée sur les exploitations agricoles, où la main d'oeuvre était fournie par la corvée, ont servi, depuis la dernière guerre, de thème à de nombreuses dissertations. Dans le présent article on s'efforce d'utiliser les résultats de ces travaux pour indiquer la possibilité d'une synthèse de toutes les phases de cette économie. Une telle synthèse doit reposer, à notre avis, sur les données suivantes:

1) A partir du moment où le petit producteur paysan se trouva sous la suzeraineté du propriétaire féodal, l'exploitation paysanne eut à remplir un rôle double: en premier lieu elle donnait au seigneur un revenu immédiat, en produits ou en argent comptant, en second lieu elle assurait l'entretien des paysans, rendant ainsi possible l'exploitation permanente de leur main d'oeuvre, de leurs bêtes de trait et de leur outillage. La rente en espèces ou en produits avait sa limite naturelle, puisqu'elle ne pouvait porter atteinte à la réserve de produits indispensables à l'entretien des paysans, alors que la rente en travail permettait d'exploiter la main d'oeuvre paysanne plus largement dans l'exploitations paysanne elle-même et dans le ferme seigneuriale. Considérant le niveau de la technique agricole d'alors et l'étendue des fermes, nous admettons en principe que le paysan pouvait fournir une certaine somme de travail obligatoire sans nuire à sa propre exploitation. De plus, lorsque la dévaluation de la monnaie, survenant à la fin du XV siècle abaissa le niveau réel des cens, la corvée modérée pouvait dans certains cas être plus avantageuse pour les paysans qu'une augmentation des redevances en argent comptant. Aussi la ferme à corvée représentait-elle dans ses commencements un progrès, elle témoignait d'un développement des forces de production par rapport au système du cens qui l'avait précédée.

2) Évidemment, pour que la ferme seigneuriale ait pu augmenter son espace et sa production en se servant de la corvée, deux facteurs indispensables devaient entrer en compte: d'abord une réserve de terrain disponible, pouvant être incorporée à la ferme, ensuite un marché de débit pour les produits agricoles. Au début du XVI siècle les terrains ne faisaient pas défaut, tandis que la demande ne dépendait que du prix. Le marché intérieur, il est vrai, possédait une réceptivité limitée; il existait par contre un grand marché extérieur en Europe occidentale. Les prix de vente à leur tour dépendaient des prix de revient du propriétaire ou plus exactement

de la somme de travail qu'il arrivait à extorquer à ses serfs. Plus que au XVI siècle les prix des denrées étaient en train de monter, la production de la ferme seigneuriale devenait de plus en plus profitable, ce qui contribuait à son tour à la croissance des corvées. Le nouveau système de la sorte était dû au marché extérieur, à la demande de denrées en Europe occidentale. Dans les pays à l'est de l'Elbe la noblesse sût exploiter cette conjoncture grâce à la conquête d'un pouvoir politique illimité. Cette conquête était rendue possible par suite de la faiblesse de la bourgeoisie urbaine. Elle permit aux nobles de priver les paysans de tous leurs droits et de leur imposer un retour au servage. Ces deux facteurs: le marché extérieur et le servage décidèrent dans la plupart des pays à l'est de l'Elbe du développement de la ferme à corvé. En Russie le marché extérieur n'avait pas une importance essentielle, mais le marché intérieur avait un caractère différent. L'immense étendue et la structure variée des pays de l'Empire Russe avaient pour effet de permettre aux exploitations seigneuriales de placer leurs denrées sans difficulté sur le marché intérieur. A une époque plus récente le marché extérieur devint plus important pour la Russie également.

3) Le développement ultérieur des événements prit aussi un caractère spontané. On sait que le système de la corvée ne favorisait pas le progrès technique pas plus que la réduction du coût de la production. Au contraire ce coût s'accroissait graduellement pour les raisons que voici: les terrains libres dans les confins de la propriété seigneuriale se réduisaient, par conséquent l'expansion des fermes au détriment des terres occupées par les paysans devenait plus fréquente. Cependant la proportion de la terre paysanne par rapport à la ferme ne pouvait pas baisser au dessous d'un certain niveau indispensable, c.à.d. d'une étendue suffisant à l'entretien du paysan avec sa famille, ainsi qu'au fourrage de ses bêtes de trait, qui travaillaient sur la ferme du seigneur. Lorsque on se mit à enfreindre ce niveau par l'exmission des paysans, l'opposition des intérêts entre nobles et paysans s'accrut davantage. Il arrivait qu'on pratiquât des échanges de terrains, enlevant, aux paysans les meilleures terres; on accaparait aussi leur bétail de trait, on limitait leurs droits d'usufruit sur les terrains du château.

La lutte de classes, toujours plus âpre à la campagne, devint l'expression de cette opposition d'intérêts. Du point de vue de son efficacité il faut mettre au premier plan non pas les révoltes ouvertes et sanglantes finissant par des répressions, mais bien plutôt les modes de lutte soi-disant inférieurs c.à.d. la désistance secrète des serfs, la lutte faite de harcèlements quotidiens, la tactique de dégâts infligés à chaque pas. C'était justement ces formes de résistance qui forçaient les seigneurs à accorder de plus en plus largement des secours aux paysans, c.à.d. de les pourvoir de grain pour les semailles, de bétail de trait, d'outillage agricole etc. Ces secours rendaient plus coûteuse la production des fermes. Les dépenses d'administration des domaines s'élevaient également. Le rendement des terrains seigneuriaux baissait par suite de la résistance incessante des paysans. La désertion était une autre forme efficace de la lutte de classes; elle mettait un frein aux manifestations par trop agressives de l'exploitation, augmentant en même temps le nombre des gens sans aveu, et préparant ainsi les conditions d'un passage graduel au travail à gages dans l'agriculture.

4) Pendant qu'à l'est de l'Elbe la crise de l'économie agraire, basée sur le servage, s'approfondissait, en Europe occidentale un nouveau type de conditions mûrissait dans la production économique, la technique agricole progressait et le rendement des cultures agricoles s'élevait. Les prix des blés décroissaient même légèrement au XVII et XVIII siècles, et, en tout cas, ne parvenaient pas à rejoindre

le niveau montant du coût de la vie. Ceci accéléra la ruine de l'économie rurale reposant sur les fermes à corvée.

5) La crise de la corvée se manifestait alors de plus en plus fréquemment par l'adoption dans les grands domaines seigneuriaux du cens en argent comptant. Ce procès devint surtout visible à partir de 1760. A cette époque, en rapport avec „la révolution” industrielle en Europe Occidentale, la demande du blé s'accrut et les prix montèrent précipitamment. Les salaires des ouvriers à gages dans l'agriculture se maintenaient au contraire à un niveau stable par effet de l'offre croissante de main d'oeuvre de la part des gens „sans aveu”. Cette divergence entre le prix des denrées agricoles et des salaires des travailleurs libres à gages faisait que ce dernier système se calculait avantageusement, alors que la corvée devenait toujours moins profitable. Cette circonstance prépara au XIX siècle le terme définitif de l'époque du second servage.

Włodzimierz Dworzaczek

L'INFILTRATION DE MEMBRES DE LA NOBLESSE PARMIS LA BOURGEOISIE EN GRANDE POLOGNE AU XVI et XVII SIÈCLE

L'auteur analyse le problème de la migration des nobles en Grande Pologne, qui quittaient la campagne pour s'établir dans les villes; il continue les investigations accomplies pour le XV siècle par K. Tymieniecki. La source fondamentale qu'il a consultée, ce sont les livres des châtelets (grody) et les livres terriens, complétés quelquefois par les livres de justice municipale et par les registres des paroisses. Tout ce matériel, bien que très abondant n'en est pas moins fragmentaire et ne permet pas l'application d'une méthode statistique.

Le phénomène des „nobiles ac famati”, c. à d. des nobles devenus bourgeois est incomparablement plus fréquent dans le palatinat de Kalisz que dans celui de Poznań. La noblesse s'établissait plus volontiers dans les villes, dont la population était peu mêlée d'étrangers. C'est ainsi que nous en trouvons le moins dans la partie méridionale du palatinat de Poznań, où les petites villes étaient très industrialisées et beaucoup plus à Gniezno, où, au cours de quelques dizaines d'années il y eut 5 bourgmestres d'origine noble, dont l'un rentra ensuite à la campagne. On voit peu d'artisans parmi ces gentilshommes, bourgeois, en effet des occupations de ce genre étaient prohibées aux nobles, sous peine de perte de leurs privilèges.

Un autre phénomène intimement lié à celui de la migration c'étaient les mariages mixtes sous le rapport social. Beaucoup de jeunes filles nobles épousaient des roturiers — souvent des artisans de petite ville et même de campagne; ce sont le plus souvent des meuniers, des tailleurs, des cordonniers etc.

Il arrivait des fois bien que rarement que des jeunes filles nobles épousaient des paysans et même des serfs de leur propre village. Ces liens de famille plébéiens n'étaient pas chose exceptionnelle surtout parmi la petite noblesse. Dans bien des cas on les voyait se multiplier beaucoup; parfois plusieurs soeurs se mariaient de cette façon. Ces jeunes filles héritaient de leurs parents au même titre que celles qui épousaient des gentilshommes. Cependant, lorsqu'il s'agissait de l'héritage de propriété foncière, elles la cédaient d'ordinaire à des parents nobles. Il arrivait cependant que la terre demeurait assez longtemps entre les mains de roturiers.

Les mariages de gentilshommes avec des plébéiennes étaient incomparablement plus rares que ceux des jeunes filles nobles avec des roturiers. On évitait ces unions à cause de la loi qui n'admettait pas aux charges publiques et ecclésiastiques